

MAGAZYN EROTYCZNY

# PEEP SHOW

ISSN 1231-2053

NR INDEKSU 359926

CENA 5 zł 49 gr

LUTY 02(84)99

SEX-OFFERTY

Tylko  
dla  
dorosłych

Jak zwykle,  
polskie dziewczyny i...

# NIMFOMANKI

## Kisiel'98

### Zabawa z bitą śmietaną



72

strony!

EROSZARADY

SEX-ADRESY

CENY „PS” USD - 4,0; DM - 5,5





KOBIETY SĄ JAK PRZYKŁAD: PIĘKNE NIE  
SĄ WIERNE, WIERNE NIE SĄ PIĘKNE.





19 lat  
Kraków



Julia jest naturalną blondynką. Lubi taniec, podróże, zmysłowych mężczyzn i jazdę samochodem. Julia uważa, że nie ma brzydkich dziewcząt i chłopców. „Tylko czasami trzeba uwierzyć w siebie”. Julia pragnie przeżyć wielką miłość, ale jak twierdzi nie spotkała jeszcze tego „jedyne”. Być może wśród naszych czytelników jest jakiś Romeo?...

J  
U  
L  
I  
A





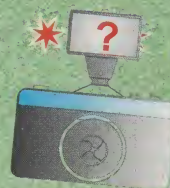






**IZA**

**W obiektywie**  
**naszych Czytelników**  
(nieśmiałych)



**Basia**





## Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że po nieuniknionej, niestety podwyżce dajemy Wam nasze czasopismo na lepszym papierze. Wciąż nikt inny nie oferuje w Polsce 72 stron wysokiej jakości w tak niskiej cenie.

Ponadto, jak zwykle, uzupełniliśmy je o bardzo istotne informacje dotyczące dziewcząt występujących na naszych łamach. Poza imionami, które w nielicznych przypadkach, na specjalne życzenie dziewcząt (związane z chęcią pozostania anonimową) są zmienione, pozostałe dane - wiek i region, z którego pochodzą, są autentyczne.

Dzięki temu, że otrzymujecie takie dane, możecie mieć pewność, iż jesteśmy jedynymi wśród polskojęzycznych pism erotycznych, które zamieszcza autentyczne polskie dziewczyny. Liczymy na to, że ten argument, podobnie jak polepszenie jakości papieru i szaty graficznej gazety zrekompensuje Wam nieznacznie zwiększone wydatki na jej kupno.

Zwracamy Wam uwagę, że jedynie w „Peep Show” spotkacie wyłącznie polskie dziewczyny i polskie pary.

Podobnie jest z tekstami. Tylko u nas są one autentyczne, pisane przez Was samych - Czytelników. Również twórczość w postaci historyjek, komiksów, poezji, satyry obrazkowej, że nie wspomniemy o korespondencji. Tak samo jest w przypadku sex-ofert, szczególnie opatrzonych zdjęciami. Wszystkie one są autentyczne i co niezmiernie ważne, w bardzo wielu przypadkach skuteczne. O czym przekonała się już niezliczona ilość Czytelników. Sex-oferty nie są owocem fantazji lub użycia nożyczek przez redagujących pismo, a korespondencja nie jest wyrzucana do kosza.

Jako jedyni pozwalamy Wam na współredagowanie „PS” poprzez przysyłanie swoich

Czytelników, którzy pragną zamieścić sex oferty ekspresowe kilkakrotnie w kolejnych numerach „PS”, prosimy o przysyłanie pod adres redakcji tytułu odbitek wypełnionych kuponów, ile ma być powtórek. Znacznie usprawni nam to pracę przy redagowaniu kolumn z sex ofertami.

zdjęć prywatnych (za które - z twarzą - płaciemy 100 zł) oraz branie udziału w sesjach zdjęciowych. Dajemy również możliwość kontaktu z modelkami, do których przekazujemy Waszą korespondencję (nie gwarantując oczywiście rezultatu).

Pojawiają się listy, w których zapytujecie, czy zdjęcia prywatne zamieszczane na stronach „tekstowych” są ilustracją do tych tekstów. Kategorycznie temu zaprzeczamy, nie są i nigdy nie były. To jest całkowita przypadkowość. Po prostu nie chcemy by były to „blachowate” strony i dlatego okraszamy je zdjęciami pięknych Czytelniczek.

*Życzymy miłej lektury!*

## GDZIE FOTOGRAFOWAĆ?

Postanowiliśmy bezpłatnie udostępnić łamy „PEEP SHOW” tym laboratoriom, które zechcą bez ceregieli wywoływać intymne zdjęcia. Oto pierwsze adresy:

✳ PPHU OMIX 40-958 Katowice  
2, skr. poczt. 658

✳ FOTO STUDIO „BOGUSZ” 64-300 Nowy Tomyśl ul. Mickiewicza 6

✳ STUDIO FOTO-VIDEO, 53-235 Wrocław, ul. Grabiszyńska 240,  
(0-71) 339-17-63

✳ FOTO Jacek, Rynek 17, 63-700 Krotoszyn

✳ FOTOCOLOR, Zygmunt Szczepaniak, 59-320 Polkowice, ul. Miedziana 12, tel. (0-76) 47-47-11 po 20<sup>00</sup>

✳ FOTO „ART HOBBY” 03-337 Warszawa, ul. Wyszogrodzka 1

✳ INTER-COLOR STUDIO, Wałbrzych, ul. Mickiewicza 27, tel. (0-74) 253-54 lub (0-604) 238-038

## ZASADY PRENUMERATY

Istnieje możliwość zaprenumerowania naszego magazynu. Wystarczy wypełnić blankiet ze str. 51-52, odciąć go i udać się do dowolnego banku lub urzędu pocztowego w całej Polsce.

W celu ułatwienia prac związanych z przysyłaniem Czytelnikom egzemplarzy „PEEP SHOW”, redakcja przyjęła okres prenumeraty nie mniejszy niż pół roku, a więc dowolnych sześciu numerów. Cena jednego egzemplarza (koszty przesyłki ponosi wydawca) wynosi 4 zł, każdy następny egzemplarz TEGO SAMEGO NUMERU JEST TAŃSZY O 10 GR. Tak więc należy wpłacić odpowiednio zamawiając:

- po 1 egz. „PS” 4 x 6 = 24 zł

**Uwaga** nadawcy wszelkich ogłoszeń komercyjnych (np. zakłady fotograficzne, lokale, agencje pośrednictwa itd.) - wraz z tekstem ogłoszenia należy przysłać kopię zaświadczenia o wpisie do ewidencji gospodarczej (nie wystarczy pieczęć firmy).

Zdjęcia prywatne przyjmujemy od osób znajdujących się na nich, wraz z ksero dowodu osobistego i aktualnym adresem. Nie przyjmujemy zdjęć od mężów, narzeczonych, fotoamatorów i innych osób twierdzących, że mają zgodę na publikację.



- po 2 egz. „PS” 7,90 x 6 = 47,40 zł itp.

Prenumerata umożliwi Ci otrzymanie kolejnych numerów wcześniej, niż zjawi się on w kioskach „RUCHU”. Przesyłki nie będą zawierały informacji o zawartości. Jeśli ktoś posiada skrytkę pocztową, prosimy podać również nazwisko.

Numer archiwalne można zamówić poprzez opłacenie blankietu prenumeraty wyłącznie z aktualnego egzemplarza „PS” (a nie za zaliczeniem pocztowym - wtedy koszt egzemplarza wyniosłby ok. 9 zł). W korespondencji do nas, lub na odwrocie blankietu ze str. 51-52 (w miejscu na „adnotacje”) proszę skreślić krzyżykiem, które numery mamy przesłać.





MISS  
Zdjęć  
prywatnych

20 lat  
Katowice



KTO KOCHA BEZ OPAMIĘTANIA,  
TEN ŁATWO SIĘ ZAPOMINA.



DOMINIKA

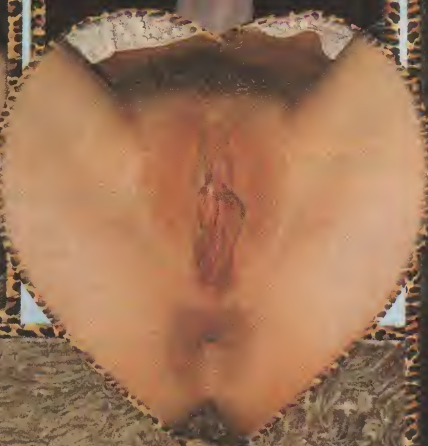






„Kuszenie mężczyzn to całe moje życie”  
 - Tak napisała o sobie Dominika w swoim pierwszym liście do naszej redakcji. Dominika ma czym kusić... Jej niezwykła uroda i sexapeal, który niewątpliwie posiada, skusiły niejednego mężczyznę do zagłosowania na nią. I tak, dzięki chłopakowi Dominiki, który zrobił jej te zdjęcia, możecie ją podziwiać w całej okazałości, drodzy Czytelnicy.









# Także dla gejów

Szanowni Państwo!

Jestem gejem, ale od wielu lat czytałem, a nawet prenumerowałem „PEEP SHOW”. Było to świetne pismo również i dla nas ponieważ znajdowało się tam także wiele doskonałych fotografii świetnych facetów. W przeciwieństwie do pism gejowskich jak np. „MEN” - w waszym piśmie byli to normalni faceci, a nie przeięte i wydepilowane osobniki, wycięte żywcem z pism amerykańskich. Wiem, że czytelników podobnych do mnie było bardzo wielu.

Niestety od dłuższego już czasu pismo wasze wyraźnie się zmieniło i przestało być dla nas atrakcyjne. Pokazujecie na przykład i to w każdym numerze kochające się lesby, no i oczywiście „polskie dziewczyny” - co jest zgodne z profilem pisma i jest OK. Natomiast przestaliście pokazywać atrakcyjnych menów i akcji męsko-damskich, na co też było miło popatrzeć. Jeżeli już pokazujecie, to w formie idiotycznych przebieranek, na których widać prawie wyłącznie „kasie”, natomiast reszta jest pod maską lub przebraniem. Jak nie ma twarzy, to nie ma rajcu, o tym wściecie też doskonale. Ostatnie modele męskie są też nie do przyjęcia całkiem.

Chyba zmienił się zespół redakcyjny i zepsuł to pismo. Nie chodzi mi wyłącznie o sprawy gejowskie. Poziom pisma w ogóle znacznie spadł. Mam wszystkie jego roczniki i z przyjemnością wracam do starych numerów. Obecnie kupuję bieżące numery, ale za każdym razem obiecuję sobie, że robię to po raz ostatni.

Mam nadzieję, że mój list sprawi, że sytuacja się poprawi, czego wam i sobie serdecznie życzę.

*Wciąż jeszcze z poważaniem Jacek R.*

## OD REDAKCJI:

Przykro nam, że nie trafiliśmy w gust naszego Czytelnika. Rzeczywiście ostatnio dokonaliśmy wielu zmian. To, że nie wszystkie są akceptowane to normalne. Możemy jednak zapewnić, że kierowaliśmy się głosami większości Czytelników.



## PODGLĄDAMY

# Rubens góram ?

Szanowna redakcjo!

Dobrze, że ukazujecie panie o rubensowskich kształtach, ostatnio była nią Halina, lecz to kropla w morzu nie ujmując pań o zgrabnej figurze, jest ich bardzo dużo w „Peep Show”. A takich jak (Halina, Nana czy dawniej Jaga) bardzo mało, a one też zasługują na podziw. I druga sprawa nurtująca mnie, to panie po „50”; jest ich stanowczo za mało, wiem, że to dla was jest trudne zdobyć takie zdjęcia, ale naprawdę warto. Przykładem może być pani Celina 11/97 str. 56. Myślę, że powinniście zastanowić się nad zagospodarowaniem strony „Peep Show” na takie zdjęcia np. seks po „50” lub coś podobnego, oczywiście jestem laikiem w sprawach redagowania, lecz myślę, że poparcie będziecie mieli u sporej ilości czytelników waszego pisma. Proszę wybaczyć mi moje sugestie, lecz naprawdę jestem jak i wielu innych entuzjastą starszych pań. Serdecznie was pozdrawiam i życzę miesięcznikowi dużo sukcesów.

*Wasz wielbiciel Jarek*

## Prywatna korespondencyjna poradnia seksuologiczna

30-965 Kraków 69, ul. Grochowska 2  
Skrytka pocztowa 79

Na listy prywatnie udziela odpowiedzi specjalista seksuolog. Opłata w wysokości 100 zł pobrana zostanie przy odbiorze listu. Uwaga! Odpowiedzi na listy przychodzą w nieoznakowanych pieczętą Poradni kopertach. Czas oczekiwania na odpowiedź ok. 2 tygodni. Poradnia zajmuje się wyłącznie poradnictwem w sferze intymnej. Nie wysyłamy droga korespondencyjną; recept, leków, afrodyzjaków i akcesoriów. Pomagamy poprzez; wyjaśnienie zagadnień psychologicznych i fizjologicznych związanych ze sferą płciową, wskazanie sposobu rozwiązania problemu poprzez techniki autoterapeutyczne, programy treningowe, wskazujemy adresy, gdzie można otrzymać profesjonalną pomoc medyczną i psychologiczną.



To zasadnicze pytanie z różnym nasileniem przewijało się przez wielki, pozostawiając tę kwestię otwartą i nie rozstrzygniętą. Aliści jak chcą niektórzy „na początku była chuć” - i to stwierdzenie określa wielkość problemu. W pierwszych wiekach naszej ery, po upadku Cesarstwa Rzymskiego, którego schyłek sporo historyków łączy z moralną, seksualną rozwiązłością, wahadło dziejów przesunęło się na drugą stronę i zapanowały czasy mrocznego średniowiecza rozciągającego się na blisko siedem, osiem stuleci. Szczególną wrogość kobietom okazywał kościół chrześcijański. W swoim dziele „Szaty kobiety” Tertulian z Kartaginy (150-230) zalecał, by kobiety stałe nosiły żałobę w celu „odpokutowania” za to, że były przyczyną upadku rodzaju ludzkiego. Pisał o nich, że mają stale mokre piersi (?), cuchnące łona i gotowe są spółkować z każdym napotkanym.

„Każda niewiasta powinna zapłonać ze wstydu na myśl o tym, że jest niewiastą” - napisał miłosierny Klemens z Aleksandrii. Ale wszystkich prześcignął święty Jan Chryzostom, twierdzący, iż „żadna z dzikich bestyj nie jest tak szkodliwa jak kobieta”. Jan Chryzostom zdecydowany był nie tylko w słowach, lecz również w czynach. Ponoć kiedy nad brzegiem morza uwodziła go nieznanego imienia kobieta, święty mąż nie namyślając się wiele... zrzucił ją ze skały, gdzie na wieki pochłonięły ją morskie fale.

Te i inne ponure wydarzenia ilustrują stosunek Kościoła do kobiecej seksualności. Drugą stroną monety jest postawa znadująca odbicie w oficjalnym traktowaniu zmysłowości męskiej. Poglądy na tę kwestię można streścić słowami świętego Hieronima, który pouczał mężczyzn by „uważali za truciznę wszystko, co zawiera w sobie ziarno zmysłowej przyjemności”. Co jednak ciekawe, przykładem kobiecych wzorców były nawrócone prostytutki. Święta Tais wiodła na pokuszenie setki mężczyzn. Jej erotyczny taniec potrafił rozbudzić najbardziej opornych. Jej ciało stanowiło jedną wielką podniecie. I oto pewnego dnia Tais porzuca bogactwo, uwielbienie mężczyzn, udając się do klasztoru. Tam pojmuje w jakim grzechu żyła. Po-  
stanawia się oczyścić.

Historyk Vern Z. Bullough nie szczędzi drastycznych szczegółów. Pokutując za dawne grzechy Tais dała się zamurować w klasztornej celi. Pozostał jedynie niewielki otwór, przez który otrzymywała trochę chleba i wody. Jej cele pełna była ekskrementów, w których zaległy się wstrętne robaki, pełzające nocą po jej ciele. Smród wydobywał się przez niewielki otwór okrutny, ale nie zachwiało to Tais w jej pokucie. Trwała ona trzy lata. Kiedy opuściła swą celę w tenże sposób oczyszczona, jej ciało pokryte było głębokimi ranami, twarz miała zwiędłą, jej oczy z trudnością przyjmowały promienie słoneczne. Wkrótce zresztą zmarła z wycieńczenia.

By móc propagować antyseksualizm Kościół musiał uporządkować własne podwórko, toteż hierarchowie domagali się od księ-

ży zachowania celibatu. Jak to zwykle bywa, ciało kapłana okazało się słabe. W okresie wczesnego średniowiecza, a w istocie także i

## Jak nie ulec pokusie?

później - księża otwarcie się żenili i utrzymywali konkubiny znane jako focarii (dziewczęta ogniska domowego). Papieże, biskupi, synody i w ogóle wyżej postawieni ludzie Kościoła raz po raz dyskutowali te sprawy i potępiali praktyki swoich podwładnych. Około roku 304 synod w Ewirze nakazał księżom, życie w celibacie pod groźbą usunięcia z urzędu. Decyzję tę w 386 roku potwierdził papież Syrycjusz. Co ciekawe w stanie małżeńskim żyli także mnisi, zamieszkując pod jednym dachem z mniszkami. Kiedy przeorzy próbowali oponować przeciwko takim zwyczajom, jak pisze historyk Taylor, „Mnisi wielokrotnie mordowali swoich przeorów za to, że nakazywali im oni lepsze zachowanie”.



Wielu świętych mężów wczesnego i późniejszego średniowiecza uważało, że najlepszym sposobem na walkę z pokusami cielesnymi były wojny, najlepiej z niewiernymi. Tych szukano najpierw w Hiszpanii, a następnie na Bliskim Wschodzie. Być może, że biorąc udział w ciągłych wojnach, lub też długolletnich wyprawach mężczyzna w sile wieku zapominał o swojej małżonce, nie był wszakże w stanie wyzbyć się własnych chuci. W wiekach średnich na niespotykaną skalę rozwinęła się pederastia. Była ona zresztą powszechna wśród wyznawców Proroka, stąd również przeniosła się do kultury Zachodu. I co ciekawe Kościół przez długi czas zachowywał milczenie, aż nie nastąpiło znaczne zniewieszczenie mężczyzn, którzy zaczęli nosić się niczym kobiety, natomiast nie chcieli brać mieczy w dłonie.

Podczas wyprawy Karola Śmiałego księcia Burgundii zauważono, że jego armia odnosiła zaskakujące zwycięstwa nad znacznie liczniejszymi oddziałami wroga. Tę zagadkę stonunkowo łatwo było rozwiązać. Otóż armii książęcej towarzyszyło około 2000 kobiet, dostarczających jej jedzenia, trunków, a zwłaszcza seksu. Przed bitwą, każdy żołnierz miał być - taki był książęcy rozkaz - zaspokojony seksualnie.

Prostytutki obsługujące średniowieczne wojsko uważano za coś niezmiernie istotne-

go do tego stopnia, że pod koniec trzynastego wieku większość armii miała specjalnych oficerów, których zadaniem było kierowanie owymi kobietami i pilnowanie, by prawidłowo wykonywały one swoje liczne obowiązki. Aliści moralność czuwała. To co było wolno na wojnie, zakazane było we dworze, w pałacu. Kościół nakazywał wstrzemięźliwość seksualną. Straszyl ogniem piekielnym i krótkim życiem tych, którzy jej nie przestrzegali. Uczony mnich Marquie pisał, że każdy stosunek o kilka tygodni skracza życie, co biorąc pod uwagę długość żywota w średniowieczu miało swój ciężar. Ale ludzie tej epoki nie przykładali specjalnej wagi do „łez padołu”. Bardziej bali się ognia piekielnego, stąd wielu władców ślubuje czystość doczesną, między innymi i nasz król Bolesław Wstydlivy. Zagrzewali do takiego wyboru duchowi doradcy, kontynuując tradycję nienawiści do kobiet. Na przykład biskup Huguccio Huga z Pizy nauczył swoją trzódkę, że „obcowanie płciowe nie może być wyzbycie grzechu”, a jego uczeń, papież Innocenty III do-

dał, iż „stosunek małżeński nigdy nie odbywa się bez cielesnej ochoty, ani żaru brudnej lubieżności, wobec czego spółkowanie jest skalane i zepsute”. Biorąc pod uwagę ogromną wówczas śmiertelność kobiet w czasie połogu, wynikającą z obstrukcyjnych warunków higienicznych oraz gorączki połogowej, argumenty o grzesznym charakterze wszelkiej seksualności trafiały do wyobraźni. W XII stuleciu w niektórych miastach we Francji oraz we Włoszech powstawały „kompanie czystości”, których członkowie deklarowali życie w czystości. Co prawda wśród przekazów historycznych zachowały się również i takie mówiące o prawdziwych bachanaliach odbywających się w tych kompaniach, ale stanowiły one najwyżej odejście od zasady.

Europa wieku XII i XIII jest czasem najostrzejszej walki z pokusami cielesnymi. To swoista moda i reguła tamtych stuleci. Historycy-demografowie potwierdzają to zjawisko. W wielu miastach następował spadek ludności.

Przewyciężyć ów dogmat, kierunek myślenia pozwoliła ogromna zaraza, która w czternastym stuleciu zdziesiątkowała ludność kontynentu. Wielka zaraza lat czterdziestych spowodowała, że ludność Europy spadła do jednej trzeciej. Całe obszary, miasta były wyludnione. Nie miał kto pracować w polu, pozbawione podstawowych funkcji zostały miasta. Wszyscy widzieli konieczność znacznego przyrostu naturalnego w tym również hierarchowie kościelni pozbawieni wpływów ze świętopietrza i innych opłat. Tak rodził się renesans - nawiązujący do starożytnego kultu ciała, miłości, radości życia. Znika średniowieczna asceza. Malarze tworzą płótna odzwierciedlające powabność kobiecego ciała, poeci nie ukrywają opisów miłosnych uniesień. Pokusa, epatowanie nią staje się jednym z elementów ludzkiego życia. Tajemniczy uśmiech Giocondy jest zapowiedzią nowych czasów. Pełnych pokus.

FALL ANONIM II









Paulina  
20 lat.  
Warszawa

Mira, 22 lat  
Warszawa

# Dawskie Kisiel









# Historia (może) prawdziwa

Piękny ranek, pomyślała Julia wstając rano do pracy. Uczucie wilgoci w muszelce zapowiadało udany dzień. Mimo wczesnej pory słońce osuszyło już ostatnie żdzbla trawy z porannej rosy. Po kilku deszczowych dniach w końcu mogła założyć swoje ulubione czarne, wysokie szpile i tegoż koloru pończochy. Dopełnieniem tych rzeczy był idealnie skrojony żakiet z nieodzowną mini spódniczką. Wiedziała, że tak ubrana doprowadzi do wielu niekontrolowanych wzwodów u płci przeciwniej. Sama myśl o tym wprawiła ją w szampański nastrój. Pierwszym, który dał się urzec pięknem nóg Julii, był kierowca autobusu, którym zawsze jeździła. Widząc idącą w jego stronę tak piękną kobietę opóźnił odjazd, co spowodowało liczne wyzwiska zawistnych pasażerek. W zamian usłyszał słodkie dzięki. Zawsze po przyjeździe do pracy robiła siusiu w zakładowej toalecie. Tak było i tym razem z jednym wyjątkiem. Siedząc na sedesie zauważyła na drzwiach ledwie widoczny tekst zatytułowany „tylko dla wtajemniczonych”. „W tej ścianie jest dziura, przez którą widać drugą ubikację. Uwielbiam patrzeć jak jakaś damulka robi siusiu. Mało która siada na deskę, więc mam piękny widok na wilgotne od moczu rozchylone różowutkie wargi sromowe. Ostatnio usiadłem w pracy na przeciwko jednej z podglądanych przeze mnie pań i korzystając z dziury w kieszeni onanizowałem się tak zapamiętałem, aż wtrysnąłem sobie niechcący w slipy całą porcję gorącej spermy. Mam nadzieję, że ta pani niczego po moich błędnych oczach nie poznała”. Julię ogarnęła nagle fala podniecenia, przecież to ona tydzień temu zaobserwowała dziwne zachowanie młodego przystojnego pracownika. Czy to ona była tą podgladaną kobietą? To chyba zostanie słodką tajemnicą. Ku swemu zaskoczeniu na wysokości kolan zobaczyła maleńki otworek w ścianie, zza której dobiegał dziwny dźwięk. Wiedzioną ciekawością zerknęła. To co ujrzała przeszło jej najsmielwsze wyobrażenia. Oto przystojny dyrektor działu sprzedaje najnormalniej w świecie dzierżył w dłoni pięknego, śniadego penisa i ni mniej ni więcej szybkimi wprawnymi ruchami zdążał do fantastycznego orgazmu. Rozanielona tym widokiem bezwiednie sięgnęła do swojego źródła, które było wypełnione po same brzegi pysznym nektarem.

Uwielbiała smakować swoje soki. Mając mokłą całą rękę zaczęła z wielką przyjemnością zlizywać to, czym obdarzyła ją pipcia. Podniecenie Julii osiągnęło zenit, gdy zwilżonym palcem drugiej ręki dotknęła swojego cypelka rozkoszy. Był tak twardy i naprężony, że każde drgnienie zamieniało się w ból przepełniony niebiańską rozkoszą. Uwielbiała to jednocześnie drażnienie lechtaczki i ssanie dłoni. Ale największą przyjemność sprawiało jej coś innego. Tym czymś był gładko polakierowany czarny niewielki pędzel do nakładania pudru. Uwielbiała to uczucie wypełnienia, gdy onanizując się zdecydowanym ruchem zagłębiała go delikatnie w kakaowym oczku. Sięgnęła szybko do torebki. Z błyskiem w oku dostrzegła swój ulubiony przedmiot. Niewiele namysłując się zatopiła obłą końcówkę w gorącej i pożądającej pochwie. Przykucnięta pozycja Julii była wręcz idealna do pobudzania punktu „G”. Dziwne uczucie oddawania moczu wiązało się z tą oszałamiającą podniętą, po której w szczytowym momencie następował wytrysk prawie bezbarwnej cieczy. Na ten moment nie musiała długo czekać. Tajemniczy eliksir ekstazy trzema falami spływał jej po samonośnych pończochach.

Był to pierwszy orgazm, jaki osiągnęła podglądając drugą osobę. Spektakl po drugiej stronie zmierzał ku końcowi. Świadczyła o tym nabrzmiała i purpurowa żołądz, na której lśniła kropelka spermy. Nastąpił gwałtowny fantastyyczny wytrysk. Julia oniemiała na widok ilości wystrzelanego nasienia. Miała wrażenie, że nie istnieje żadna ściana, a cały ładunek ładuje jej na rozpromienionej twarzy i włosach. Zawsze uwielbiała zapach i smak spermy. Nigdy nie broniła się, gdy kochanek raczył jej usta przepyszny lekko słodkawym likworem. W zależności od nastroju połykała wszystko, lub wypływała na rękę i wmasowywała w swoje jędrne piersi. Pączek między płatkami pulsował miarowym przyspieszonym tempem, dlatego dwa powolne pociągłe ruchy palca wyniosły Julię w krainę wiecznej rozkoszy. Opamiętała się, gdy zza ściany usłyszała odgłos spuszczonej wody. Dobrze, że dzień zapowiadał się upalnie, bo mokre majtki i pończochy nadawały się tylko do wysłania nienasyconemu fetyszyście. Uczucie zakłopotania ogarnęło ją, gdy po 20 min. weszła do pokoju niczego nie podejrzewającego dyrektora, aby złożyć zaległe zamówienie. Choć była osobą wyzwoloną, rzadko zdarzało jej się chodzić bez majtek. Będąc już w swoim gabinecie osłabiona osunęła się wygodnie na skórzany fotel. Rozwarła nogi, aby swobodny pęd powietrza ostudził jej płonące łono. Zerknęła jeszcze tylko na dziurkę od klucza, czy aby przypadkiem nie tkwi tam czyjeś niedyskretne oko. Choć gdyby nawet tak było, to może i lepiej...



## Casting

Zostań Fotomodelką do aktu  
Atrakcyjne warunki współpracy.  
Profesjonalne sesje zdjęciowe.  
Wysokie wynagrodzenie.  
Rozpatrywane będą tylko  
fotooferty

Studio Foto  
ul. Weslerplatte 20  
30-960 Kraków 1  
skr.403





**MISS**  
**Zdjęć**  
**prywatnych**

18 lat  
Zagłębie



**KARINA**

Nasz nieustający konkurs „Miss Zdjęć Prywatnych” cieszy się wciąż ogromnym powodzeniem u Czytelników. I bardzo dobrze, gdyż zamieszczanie dużej ilości zdjęć prywatnych należy do specyfiki naszego pisma. Cieszy nas fakt, że te fotki się Wam podobają, bo jesteśmy zdania, że Polki są bardzo piękne, nie rzadko piękniejsze od zagranicznych modelek. Tym razem wybraliście Karinę, której uroda zachwyciła wielu Czytelników obojga płci i dlatego wkrótce zobaczymy ją na łamach PEEP SHOW w sesji zdjęciowej.





21 lat  
Dolny Śląsk



ŚWIAT BEZ KOBIEŃ BYŁO  
JAK GOROD BEZ KWIATÓW.



Ida traktuje nagość jak rzecz zupełnie naturalną. Wystawiając swoje ciało na pokaz, nie odczuwa żadnego skrępowania. Uważa, że nagość bardziej zdobi kobietę, niż nawet najbardziej wyszukane stroje. Kocha naturę i stara się z nią żyć w zgodzie. Ida uwielbia jazdę konną, twierdzi, że kontakt z koniem daje jej pewność siebie, wyrabia pozytywny stosunek do świata i - oczywiście - poprawia kondycję. Marzeniem Idy jest posiadanie na własność pięknego rumaka, którego będzie mogła bez przerwy ujeżdżać.

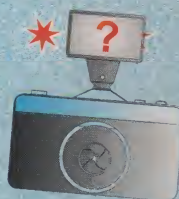






**W obiektywie**  
**naszych Czytelników**

**EMILIA**







LUBE  
WRAĞŁOŚĆ

21 lat  
Sosnowiec







KATARZYNA



KANDYDACKI  
DA FOTOMODELKI



MALGORZATA









Adelajda uwielbia gorący seks i kocha się, kiedy tylko ma na to ochotę. Jeśli akurat nie ma w pobliżu kogoś, z kim mogłaby to robić (rzadkie to chwile, ale się zdarzają) - świetnie radzi sobie sama. Adelajda nie ma nic przeciwko masturbacji, lecz przyznaje, że nic nie zastąpi prawdziwego, gorącego i twardego... mężczyzny.

Adelajda



17 lat

Górny Śląsk





KOBIETA NIE SŁOWAMI  
MÓWI PRAWDĘ LECZ CIAŁEM.





Wojtek nie pamiętał jak i kiedy wyszedł z sali. Czy wesele już się skończyło? Nie był pewien. Nie wiedział też w czym mieszkaniu się znalazł i jakim cudem jest z nim ta piękna czarnowłosa dziewczyna?

Śledził ją pożądliwym wzrokiem przez cały wieczór. Zazdrościł wszystkim facetom, z którymi tańczyła i modził się do wszystkich pogańskich bóstw i demonów, aby choć raz wybrała i jego. A teraz wyglądało na to, że został wysłuchany.

- No, chodź, mój tygrysie, nie pozwól mi czekać... zsunęła górę swej czerwonej jak krew sukienki i masowała dłońmi jędrne, oliwkowe piersi.

Ściągnął marynarkę i uwolnił się od koszuli. Trochę to trwało, ale jednak dziewczyna obserwowała jego nieporadny, gorączkowy striptiz z takim pożądaniem w zielonych oczach, jakby w życiu nie widziała nic bardziej podniecającego. Kiedy uporał się z podkoszulkiem i zataczając się szarpał sznurowadła - zaczęła ciężko dyszeć trąc przy tym udami jednym o drugie. Była półprzytomna od trawiącej ją żądzy.

Wojtek nigdy dotąd nie spotkał się z podobną reakcją na jego wątpliwe wdzięki. Miał pospolitą, wiecznie przygnębiającą twarz, ciało wątłe i za grosz uroku osobistego. Jedyną kobietą w jakiej budził większe emocje była jego matka, lecz z nią nie chciał sypiać już od kilkunastu lat.

Był nijaki, na wesele brata przyszedł z Bachą - koleżanką z podwórka - równie jak on sam nieatrakcyjną dla płci przeciwnej. Zaprosił ją na prośbę matki. Wyłącznie.

Bacha nie miała modnych ciuchów, za to miała nadwagę, brzydziła się alkoholu i nie umiała tańczyć, mimo to zgodziła się, czym sprawiła Wojtkowi straszliwą przykrość. Bawili się średnio. Bacha nastroszona niby kwoka na gnieździe przycupnęła w kąsie i błyszczącym, zafascynowanym spojrzeniem śledziła pary na parkiecie, a Wojtek pił. Dużo i szybko. Z takim skutkiem, że w końcu zgubił gdzieś głupią Bachę i kawałek życiorysu, a w międzyczasie w nieznanym sobie sposób zdołał oczarować czarno-

brewego anioła w czerwonej sukience (teraz już zupełnie nagiego anioła).

Wojtek czym prędzej wyskoczył ze spodni i slipów. Własna erekcja wprawiła go w zdumienie. Jego taran wydawał się twardy, gorący i wielki jak nigdy. Dziewczyna również była pod wrażeniem. Jęcząc rozłożyła szeroko nogi i masturbowała się hipnotyzowana zbliżającym się do jej twarzy Wojtkowym palem.

- Jesteś wspaniały, boję się ciebie i pragnę - wyznała sięgając po fiuta.

- Moja cipka jest głodna twojego mleczka, musisz ją natychmiast nakarmić! Dłoń, którą masowała sobie piczkę miała całkiem mokrą, sutki nabrzmiały i wyostrzyły się drapieźnie.



Zdjęcie prywatne



Wojtek zwałił się ciężko między uda dziewczyny i przydusił ją niezgrabnie do tapczanu. Jęknęła z rozkoszy i natychmiast wbiła mu pięty w lędźwie.

- No, pokaż jaki z ciebie ogień! - krzyknęła.

Nakierował swą ogromną pałę na bijące źródelko i wdarł się w nie. Pierwsze pchnięcie oboje zaakceptowali donośnym okrzykiem. Potem raz za razem wrzeszczała tylko czarnula dopingując kochanka, który zacisnąwszy zęby drażył ją i

przebił ją wkładając w każdy ruch całe serce. Zryte pazurkami plecy paliły go żywym ogniem - tak samo musiało palić jego kochankę łono rozdzielane

kutasem wielkości ramienia.

- Jesteś boski, och, jeszcze nigdy nie było mi tak dobrze! Darła się pakując mu palce do tyłka.

Śluz z cipki chlustał Wojtkowi na jądra i brzuch. Pot spływał mu po plecach... Po prostu szczyt szczęścia!

Właśnie wtedy chędożona, już oswojona z rozmiarami penisa pochwa zaczęła się zaciskać! Przez chwilę mu się to nawet podobało, potem zaczęło być mniej przyjemne. Wokół nasady członka coś niby rząd zębów wbiło się w ciało! Wojtek znieruchomiał patrząc pytająco na kochankę. Roześmiała się złowrogo i dopiero wtedy zauważył, że ma ona pionowe kocie źrenice i nadzwyczaj długie kły!

- No co, nie chcesz nakarmić mojej cipki? - spytała niskim, niemal męskim głosem.

Krzycząc z przerażenia szarpnął się do tyłu... by ocknąć się w pogrążonym w półmroku pokoju. Gdzieś za ścianą kapela grała pijanego walca. Wesele dogorywało.

Na szczęście przygoda okazała się być tylko... chwileczkę! Coś dziwnego działo się z niedoszłą ofiarą cipki - wampirzycy. Wojtek zerknął w dół. Obok niego leżała Bacha, jej blond główka poruszała się rytmicznie na wysokości jego podbrzusza. Obejmowała wargami napęczniałą, przeciętnych rozmiarów kuśkę i ssła ją z widoczną przyjemnością.

- O kurde! - pomyślał, muszę jej przerwać bo gotowa się przywiązać! Muszę... zresztą... och! laaa!

Bez względu na to jak paskudna bywa rzeczywistość, to czasem jednak lepiej, że nie wszystkie sny się spełniają.

S.E.K.S.



Zdjęcie prywatne





20 lat  
Matopolska





Mirella jest bardzo odważną, młoda damą. Sama o sobie mówi, że jest bezpruderyjna, wyzywająca, lubi dominować i preferuje każdy rodzaj seksu. Czasami jednak potrafi być bardzo delikatna, czuła i romantyczna. Staje się taka jednak tylko wtedy, gdy jej na kimś bardzo zależy. Strzeżcie się Panowie.



PIĘKNA KOBIETA TO RAJ DLA OCZU, PIEKŁO  
DLA DUSZY I CZYSZCIEC DLA KIESZENI.







Droga Redakcjo!

Dziękuję za odpowiedź na mój list, ale przede wszystkim za to, że wydrukowaliście moje fotki. Idąc za waszą sugestią wysyłam obecnie dużo śmielsze zdjęcia (większość z twarzą) wierząc, że tak jak poprzednio mnie nie zawiedziecie i je jak najszybciej opublikujecie. Szczególnie zależy mi na zdjęciu pocałunku z moją przyjaciółką, a także na fotce, gdy pieszczę językiem jej cipkę. Moim marzeniem jest oczywiście to, żebyście wydrukowali wszystkie moje zdjęcia. Serdeczne pozdrowienia.

Aneta

**ANETA  
i GOŚKA**

**CZYTELNICY UJAWNIĄJĄ  
TAJEMNICE ALKOWY**





och, przy-  
szła nasza  
dupcia. Mu-  
szę natych-  
miast skosz-  
tować jej cy-  
cuszków.

A ja pową-  
chać jej cipkę.

Który sma-  
kuje lepiej?...

Ojej, już jestem mokra  
na widok waszych sztyw-  
nych kutasów

Wsadzaj głębiej,  
marzę o ostrym  
rżnięciu.

TRÓJKĄT









Och, widzę  
że moje ogie-  
ry znów na-  
brały ochoty  
na małe  
rżniętko.



# Kącik poezji erotycznej

## Nieśmiały Tadeusz

Chciał się z Zosią przespać Tadeusz,  
lecz że bardzo był nieśmiały,  
wzdychał tylko i w jej zadek  
skrycie wybałuszał gały.  
Zosia czuła Tadzia wzrok,  
a że żądza ją paliła,  
pierwsza uczyniła krok -  
w mroczny las go sprowadziła.  
„Widzę, że ci stoi pała  
i na zadek mój masz chęć.  
Spójrz! Już naga jestem cała -  
zatem prędko! Włóż w mą picę!  
Ale Tadek, ten ofiara,  
stał bez ruchu niczym słup.  
Dolna mu obwisła wara,  
blady zrobił się jak trup.  
Nagle Zosia oczy zmruży  
i z rozkoszy krzyknie gromko:  
„Tak, tak! Och, jak mi to służy!  
Pompuj, pompuj mnie swą pompką”.  
Myśli Tadek: „Co jest grane?  
Przecież nawet jej nie tknąłem”.  
Zosi jęki urywane  
już wstrząsają całym borem.  
„Och, jak cudnie! Och, jak błogo!  
Czuję w cipce takie ciarki,  
co z rozkoszy zabić mogą...!  
Już mi soczek spływa z szparki...”.  
Wtem coś tknęło Tadeusza  
i do Zosi podszedł blisko.  
Patrzy - coś się pod nią rusza...  
„Rany! Przecież to mrowisko!”.  
Roje mrówek szeregami

włóżą w cipkę Zosi śmiało,  
że aż orgazm już spazmami  
targa nagie Zosi ciało.  
Widzisz, Tadziu? Spójrz tam, o!  
Gdybyś nie był tak nieśmiały,  
to byś teraz robił to,  
co te mrówki dokazały.

## Gdy mnie najdzie chęćka...

Gdy mnie chcica chwyta spora,  
czy to dzień, czy nocna pora -  
zaraz łóżko ścielę szybko,  
by zabawić się swą psipką.  
Dwa paluszki w mig w nią wkładam  
i zaczyna się zabawa  
wyuzdanej małej kotki,  
w której główce sprośne psotki.  
Zrazu wolno srom swój pieszczę,  
lecz gdy czuję pierwsze dreszcze,  
wtedy mruczę, kwilę, wzdycham -  
głębiej palce w cipkę wpycham.  
Ach, tak wielką błogość czuję,  
że mi dech niemal tamuje.  
Już mi z cipki soczek sika -  
rozkosz całkiem mnie przenika.  
Ach! Drga w spazmach mokra pica,  
wyję niczym wampirzyca,  
miotam się po łóżku cała -  
dawno tak nie szczytowałam.  
Gdy zaś rozkosz już odpływa  
pod pierzynę się ukrywam,  
w kłębek cała zwijam się,  
zamknę oczka - wkrótce śpię.



## Sekscytujące psotki

Jesteśmy dwiema przyjaciółkami  
ja jestem Krysią, to zaś jest Hania.  
Chcecie zobaczyć, jak się czasami  
bawimy razem, gdy pora spania?  
Najpierw popatrzcie, moje świntuszki,  
na nasze ciała. Nieźle są, co?  
Dupcie, cipeczki, jędrne cycuszki...  
Pewnie wam stoją już fiuty. He he!  
To w takim razie pora do dzieła!  
Haniu, kochanie, daj mi dziobeczka!  
Godzisz się na to, bym majtki ci zdjęła?  
Och, jaka śliczna ta twoja cipeczka!  
A jak się kręcą te czarne włoski?  
Niechaj wygładzę je paluszkami!  
Ten koraliczek w cipce jest boski -  
zaś te płateczki są jak aksamit.  
Pozwolisz, Haniu, języczek tam wiozę...  
O, już ci soczek wypływa ze szparki -  
spijam go... Mniam! Smakuje nie gorzej  
od wina nawet najlepszej marki.  
Jęczysz już, Haniu? Przyjemnie ci, nie?  
Nikt lepiej ode mnie nie umie ssać.  
Lecz pora na zmianę. Ma cięka tej chce  
by język twój wreszcie mógł nacieszyć się dać.  
O tak! Jak wspaniale! Głębiej języczek!  
Niechaj się schowa w cipeczce cały!  
Ja sobie tymczasem popieszczę cyce,  
które na stal mi już niemal stwardniały.  
Och, Haniu miła - spójrz, już zaczynać!  
Krzywię usteczka w rozkoszy grzmasie.  
Co tam masz w rączce, moja ty kochanie?  
Ach, to wibrator! Wkładasz go sobie?  
I czujesz przy tym przyjemność słodką?  
Niech zatem i ja to samo zrobię!  
Faktycznie, bosko! Daj mi buziaka!  
A teraz pozwolisz: cycuszka skosztuję.  
Mdleje ci cipka? Fakt: rozkosz to taka,  
jak gdyby prawdziwe rżnęły nas chłopy.  
A teraz anal! Dupeńki też chce.  
Miło tak w pupie poczuć intrusa.  
Psipka twa wolna - więc zajmie się nią -  
wyszę z niej soki, niczym z arbuz.  
Ty też mnie poliz w tym miejscu tróścyczkę!  
Bo już w mej szparce soki wderał.  
Ach, miło mej dupci, miło cipeczce -  
wnet obie naraz szczyt będą miały.  
Och, co za rozkosz! Prawda, Haniuśko?  
Hej tam, świntuszki! Wy też zaczynajcie!  
Śmiało! Niech tryska wam z fiutów mleczko  
i niechaj na nas gęsto leje się!  
Bo te igraszki dla was są przecież  
więc czyńcie, co wam przyjemność sprawia.  
A gdy, wyczerpani, w końcu zasłabiecie -  
my się wciąż jeszcze będziemy zabawiać...







17 lat  
Kraków

OLENKA

Oleńka jest piękną nastolatką, która wkrótce zostanie młodą mamą. Lubi biel, nosi więc białą bieliznę i często zakłada jasne sukienki. Nie lubi dowcipów o blondynkach i wulgarnych wyrazów. Jest dziewczyną niezwykłą i ma niezwykle upodobania. Oleńka lubi doświadczonych, starszych od siebie mężczyzn, przy których może się zawsze czuć bezpieczna. Lubi też bardzo naszą gazetę i wyraża nadzieję, że wkrótce po urodzeniu dziecka ponownie będziemy mogli ją zobaczyć na łamach PEEP SHOW.















MIĘDZY KOBIECYM TAK I NIE, ZALED-  
WIE KONIEC IGŁY ZMIEŚCIĆ SIĘ MOŻE.





# NIMFOMANKI

**NIMFOMANIA** - chorobliwie wzmożony pęd płciowy u kobiet, charakteryzuje się stale utrzymującym się stanem pobudzenia erotycznego; u klaczy i krów - często powtarzające się okresy rui. W greckiej mitologii nimfy - piękne córki Zeusa, uosabiały boską moc przyrody oraz siły żywotne.

**Specjalnie dla czytelników PEEP SHOW wysłuchaliśmy zwierzeń polskich nimfomanek!!!**

**Ania (22 lata)**, studentka geografii: „Moje ciało domaga się seksu!”

Na pozór jestem normalną dziewczyną, ani ładną, ani brzydką. Cieszę się jednak ogromnym powodzeniem płci przeciwnej, a to dlatego, że uwielbiam seks, i choć o tym nie mówię, to po prostu widać. Zdradza mnie moje ciało, które jakby prosi: „weź mnie natychmiast, pragnę mężczyzny”. Kiedy z kimś rozmawiam (obojętnie z kim), myślę o seksie. Gdy widzę grupkę facetów - pragnę, żeby mnie przelecieli po kolei. Najgorzej jest, gdy rozmawiam sam na sam z moim promotorem (bardzo miły pan po czterdziestce), nie mogę się powstrzymać, żeby go nie uwodzić gestami czy spojrzeniem; wyobrażam sobie jak wygląda bez ubrania, jak mnie dotyka, ścisną za piersi, wkłada rękę do majtek i... zdzierają ze mnie to krępujące ubranie, by w końcu wbić we mnie swoją meskość... Ach,

Nie wytrzymam: na samą myśl robię się mokra...

Muszę Wam wyznać, że mam chłopaka i bardzo go kocham. Bardzo często uprawiamy seks (jest świetny w łóżku). Oprócz tego codziennie się onanizuję, ale to nie wystarcza. Boję się tego, że kiedyś zostanę sama i nie będzie nikogo, kto mógłby mnie choć na chwilę zaspokoić. Na domiar złego w miarę upływu czasu moje potrzeby rosną.

**Klaudia (31 lat)**, sekretarka: „Daję każdemu i to bez ograniczeń.”

Dobrze wiem czego chcę, a chcę seksu, dzikiego i ostrego. Potrzebny mi jest w tym celu prawdziwy mężczyzna, który swoimi ustami, rękami i penisem doprowadzi mnie do cudownego wielokrotnego orgazmu. Nie zależy mi na czułości i delikatności. Tego miałam w życiu wystarczająco. Doszło w końcu do tego, że zamiast odstawić porządną numer, godzinami rozmawialiśmy o tym, jak ulepszyć nasz związek i poprawić pożycie. W końcu powiedziałam sobie: „Dość już tego!” Teraz interesuje mnie tylko czysta rozkosz. Każdy mężczyzna spełni ze mną swoje najskrytsze i najbardziej bezwstydne marzenia. Jeśli podobają się mu moje piersi, pieszczę je długo, aż widzę, że już nie może wytrzymać. Jeżeli wpatruje się w moje pośladki, prezentuję je tak kusząco, że zaraz chce w nie wejść. Tak trzeba postępować z mężczyzną!

**Agnieszka (35 lat)**, nauczycielka WF-u: „Seks to cały mój żywioł.”

Często, gdy jestem sama, lubię marzyć i fantazjować na temat seksu. Moja ulubiona fantazja erotyczna rozpoczyna się w następujący sposób: Opalam się na odludnej, dzikiej plaży, gdzieś nad morzem. Mam półprzymknięte oczy, leżę na brzuchu. Nagle ktoś napada na mnie, zasłania ręką oczy, knebluje usta. I gwałci, brutalnie mnie gwałci od tyłu. Z początku jestem przerażona, boli mnie i chcę się uwolnić. Lecz wkrótce podniecam się i dźwięki, które wydaję, nie są już jękami bólu i strachu, lecz westchnieniami rozkoszy. Gdy jestem już tak rozpalona, że nie mogę wytrzymać, mój oprawca kończy i wstaje, zostawiając mnie wijącą się z podniecenia i niezaspokojoną. Po czym wiąże mnie tak, żebym nie mogła przy pomocy rąk sama zrobić sobie dobrze. Po chwili, gdy już ochłone, inny mężczyzna zaczyna brać mnie od tyłu. I znów sytuacja się powtarza: Kiedy jestem bliska orgazmu, on kończy i schodzi ze mnie; nie reagując na moje błagania (żeby mnie nie zostawiał w takim stanie), on również niewzruszony odchodzi. Ta fantazja mogłaby się ciągnąć w nieskończoność, ale zwykle po trzecim faciecie jestem już tak rozpalona, że tylko chwila dzieli mnie od gorącej fali orgazmu.



**Monika (28 lat)**, grafik komputerowy: „Już rano czuję, że mam wielką ochotę na seks.”

Stały związek - o nie, nikt i nic mnie do tego nie przekona. Żyję tak od kilku lat i bardzo to sobie chwalebę. Tylko rano często żałuję, że nie ma przy mnie mężczyzny, który zgasiłby żar tłący się między moimi nogami. Wtedy przez cały dzień na niczym nie mogę się skupić. Moje myśli jak obłąkane krążą wokół seksu. Nie mogę się doczekać wieczora, kiedy w końcu będę mogła seksownie się ubrać i wyruszyć na łowy w dyskotecę. Przy barze sytuacja jest jasna - od razu widać, komu czego potrzeba. Wybieram postawnych mężczyzn, bo ten typ bardzo mnie pociąga. Ustalamy reguły gry i idziemy do mnie, albo do niego. Obydwoje wiemy, czego chcemy, liczy się tylko ta noc, a powtórki nie będzie, dlatego dajemy z siebie naprawdę wszystko.

**NIMFOMANKA - Po tym ją rozpoznasz!**

Imprezy i spotkania towarzyskie interesują ją wyłącznie dlatego, że może tam znaleźć swoją następną ofiarę. Pewnym siebie spojrzeniem taksuje towarzystwo. Uważaj, wybór może paść na ciebie.

Prowokacyjnym strojem przyciąga uwagę mężczyzn. Super-krótki mini i okazały dekolt dobitnie mówią, po co tu przyszła.

Jest pewna siebie, śmiała i zdecydowana. Ona nie szuka przyjaciela, lecz pomysłowego kochanka. Wie, czego chce. W towarzystwie często uchodzi za osobę „łatwą”.

Jej ciało mówi za nią. Gesty, spojrzenia, sposób w jaki się porusza - to wszystko ma na celu zwrócić twoją uwagę. Nimfomanka jest bardzo seksowna.







Och kochanie, strasznie tęskniłam za tobą i twoim męskim ciałem. Jestem bardzo spragniona seksualnie.

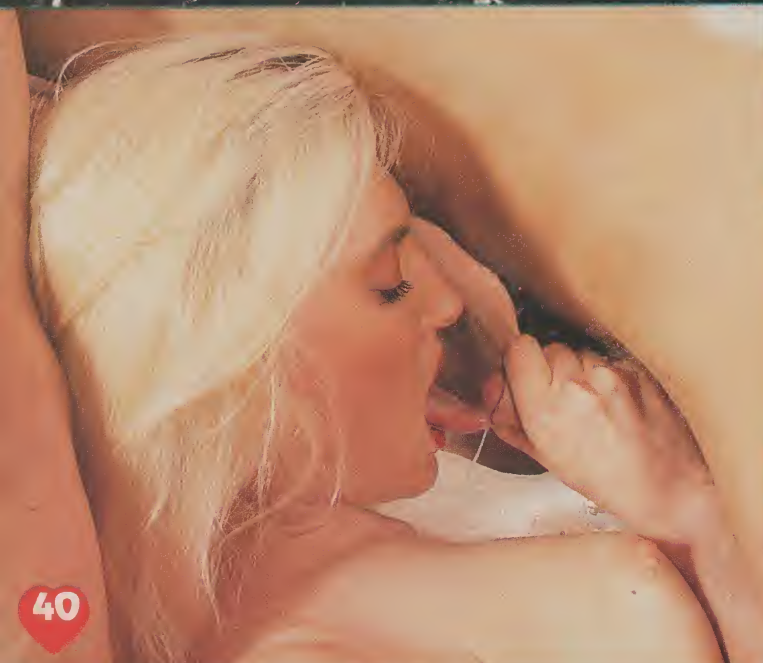
Postaram się ci to wynagrodzić. Dziś zabawimy się inaczej niż zwykle...



Uwielbiam, gdy mnie całujesz...



Mam nadzieję, że masz ochotę na coś więcej niż tylko pocałunki...



Co ty robisz kochanie?





**Ojej, bita śmietana, a smakuje jak sperma. Cudowne połączenie.**



**Twoja cipka będzie teraz jeszcze słodsza, zaraz ją wylizę.**



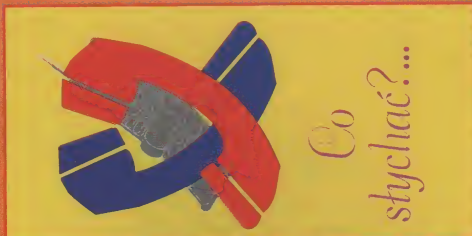
**Dupcię też wylizemy...**



**A teraz czas na porządne rżnięcie!**







**Onanizm jest zdrowy!**  
Naukowcy z Uniwersytetu Gutgers w USA dokonali odkrycia, że seks jest najlepszym lekarstwem na niemal wszystkie choroby świata. Na przykład intensywnie kochając się z partnerem można wyleczyć się z największego nawet bólu. Kobiety, które posiadały sztukę długiego i intensywnego onanizowania, szybko uczą się zmniejszać swoje fizyczne cierpienie. Ci amerykańscy uczeni twierdzą, że jeśli ciężarne kobiety często się onanizują, mają znacznie mniej bolesny poród.



Istnieje mnóstwo raportów dokumentujących niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą poprawianie urody za pomocą silikonu. Pomimo ostrzeżeń tysiące kobiet czekają w kolejce, aby powiększyć swoje piersi w gabinetach chirurgii plastycznej. Przeciwnie temu trendowi opowiedział się m.in. słynny norweski chirurg plastyczny Gorm Bretteville. Podzielamy jego zdanie.



Naukowcy z instytutu w Genewie, w Szwajcarii przeprowadzili dokładne badania i gruntowne analizy, których wyniki dementują mylną opinię, że panowie wolą blondynki. Większość mężczyzn jak się okazuje bardziej podniecają brunetki. Dalej szwajcarscy badacze zadali kłam twierdzeniom, że mężczyźni o dużych nosach mają też duże penisy.

W Sun City (RPA) trwają właśnie zdjęcia próbne do nowego filmu porno z udziałem m.in. lokalnych gwiazd. Na razie nie możemy niestety podać tytułu filmu, ale z pewnością zrobimy to wkrótce.





## Specjalnie dla PEEP SHOW!

Rozmawiamy z 27-letnim MARKIEM, członkiem zespołu tańca erotycznego „Chance”. Grupę tworzy piątka zdecydowanych, młodych mężczyzn. W 1994 roku zaczęli występować w night klubach. Dzisiaj tańczą nawet na osiemnastych urodzinach córek znanych biznesmenów.

### GOŁO I WESOŁO

— Myślałeś kiedyś, że będziesz się publicznie rozbierał?

— To co robię, to nie rozbieranka. Obcisłe slipki to kostium, bo taniec erotyczny to przedstawienie, które potrzebuje oprawy. Trzeba zrobić show. Nie jestem striptizerem, chociaż często zdarza się, że kończę nago na scenie. Ale nie występuję po to, żeby ludzie patrzyli na mojego penisa, tylko po to, żeby przeżyli coś fajnego.

— I przeżywają?

— Nasze fanki zrywają ze mnie ubranie, więc chyba są zadowolone, prawda?

— Tańczycie tylko dla kobiet?



— Nie jesteśmy obłudni. Tańczymy dla wszystkich, którzy chcą nas oglądać i którzy za to zapłacą.

— Kto ostatnio chciał was oglądać?

— Córka znanego warszawskiego biznesmena. Miała udaną osiemnastkę!

— Wolisz tańczyć dla kobiet czy mężczyzn?

— Nie mam określonych preferencji.

— A w życiu prywatnym? Masz kogoś na stałe?

— Każdy chyba kogoś ma, prawda?

— Wie, jak zarabiasz?

— Wie i popiera.

— Jak trafiłeś do „Chance”?

— Pomyślałem, że dobrze tańczę, więc warto zgrzeszyć.

— Przyjęli cię tylko dlatego, że dobrze tańczysz?

— Nie, nie tylko dlatego. Musiałem też porządnie wyglądać. Ciało jest ważne, bo przecież nasza publiczność chce je oglądać.

— W czasie występu masz erekcję. To norma, czy specjalnie się starasz?

— U nas to norma! Są tancerze, dla których to, żeby im nie stała w czasie występu jest sprawą honoru. To nie my! W „Chance” robimy to, co się podoba naszej publiczności.



— Nigdy nie miałeś z tym kłopotów?

— Chodzi ci o zwód? Pewnie, że zdarzają się problemy. Nie jesteśmy ze skały. Zmęczenie materiału się zdarza.

— Wtedy odwołujecie show?

— Nie, raczej nie. To się szybko może zmienić - wystarczy gorący doping widzów. Ja przeżyłem już taką sytuację. Pomogła mi pigułka. Łyknąłem i było po kłopotach.

— Brałeś viagrę?

— Wtedy akurat nie. Jeszcze jej nie wymyślili. Wziąłem sprawdzony polepszac.

— A viagry nie próbowałeś?

— Próbowałem. Czułem się normalnie, nic specjalnego.

— Czy ta praca sprawia ci przyjemność?

— Widzowie tańczą z nami, czasem szaleją, rozbierają się, rozbierają nas - ja to lubię. Publiczność jest rozluźniona i panuje swobodna atmosfera, więc ja też się dobrze bawię. Kobiety chcą mnie dotknąć, częstują drinkami, kradną moje ciuchy. To przyjemne. Czasem zdarza się, że ktoś mnie prosi o osobisty kontakt.

— I co wtedy robisz? Odmawiasz?

— To zależy.

— Dzięki za szczerość. Musimy kończyć, bo za chwilę czeka cię występ.

— Dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników „Peep Show”!







# Droga Redakcjo!

Zwracam się do was z prośbą o pomoc. Pracuję w jednym z lubelskich banków, mam bezpośredni kontakt z klientami, których przewija się całe mnóstwo. W pracy poznałem kobietę, która mnie zachwyciła, była klientka, przyszła załatwić sobie kredyt. Była „na oko” w wieku lat czterdziestu, miała leciutko zaokrągloną figurę i pięknie pachniała. Niestety, do otrzymania tego akurat rodzaju kredytu niezbędna była osobista zgoda jej męża, który właśnie przebywał za granicą. Była u mnie, tzn. w pracy kilkakrotnie szukając innych rozwiązań i fachowej porady, zakładając sobie przy okazji konto. Nie potrafię tego wyjaśnić, ale zacząłem jej pragnąć i myśleć o niej obsesyjnie. Z komputerowej bazy danych wziąłem jej adres i postawiłem wszystko na jednej karcie. W jednym z druków, które wypełniła znalazłem niewypełnioną rubrykę, wziąłem ten druk i poszedłem do niej. Czekałem przed blokiem, aż będzie wracać z pracy, żeby niby to przypadkiem spotkać ją przed blokiem szukając rzekomo adresu. Była zaskoczona, gdy mnie ujrzała. Natychmiast wyjaśniłem, że przychodzę ze służbową sprawą w związku z brakującym podpisem i porządkami w banku przed spodziewaną kontrolą. Zaprosiła mnie i poczęstowała herbatą z ciastkami, mieszkala razem z córeczką, która była właśnie u dziadków. Ze spraw służbowych rozmowa zesłała na bardziej „ludzkie” tematy. Opowiadała mi o sobie, o tym, że jest bardzo samotna, bo mąż już od 1,5 roku pracuje w Norwegii i nie zanosí się na szybki jego powrót. Mówiła, że nie ma nawet komu się zwierzyć, bo pokłóciła się z przyjaciółką, była coraz bardziej otwarta w rozmowie. Podejrzewała, że mąż ma „kogoś” tam, za granicą, omal się nie rozplakała. Na co ja powiedziałem, że jest przecież bardzo atrakcyjną kobietą i nie jeden młodszy facet by jej pragnął, więc bez problemu znalazłaby sobie przyjaciela, kochanka czy nawet przyszłego męża. A także, że mnie osobiście się podoba.

Spojrzała na mnie z niedowierzaniem, położyła dłoń na moim policzku. Zaczęłem całować tę dłoń bez opamiętania, potem jej usta, oczy, szyję. Rozpięła sama bluzkę, a ja wyjąłem zza biustonosza duże, lekko obwisłe piersi i przywarłem ustami do sutek ssąc i podgryzając je delikatnie. Wysunęła ze spodni mojego członka i zaczęła mnie onanizować. W trakcie pieszczot pozbyliśmy się ubrania, półleżąc na kanapie rozchyliła przede mną uda. Dotknąłem jej futerka, masowałem całą dłoń, była wilgotna i ciepła. Wsunąłem do środka palec, potem drugi, zamknęła oczy wzdychając. Szeptala: „Cudownie, mój skarbie, chcę ciebie, tak mi cudownie”.

Nie wytrzymałem i uniosłem jej nogi do góry, opierając na swoich ramionach. Chwilę wodziłem członkiem z góry na dół po jej rozchylnych płatkach i łechtaczce. Omal nie krzyknęła, wreszcie wszedłem w nią gwałtownie, nie wytrzymała i z ust wydobyła nieartykułowany krzyk. Ruszałem się powoli, sycąc jednocześnie wzrok widokiem nagiego ciała dojrzałej kobiety, dobijałem coraz głębiej, czując jak ocieram o szyjkę. Ona rzucała głową na boki, szarpiąc palcami narzutę, chwyciłem mocno rękoma jej piersi i przyspieszyłem ruchy. Czułem, że zbliżamy się oboje. Szczytowała pierwsza zaciskając palce na moich dłoniach. Wiedziała, że jestem blisko i wyjęła mojego członka z siebie, uklękła i włożyła go do ust. Tego było za wiele, po paru chwilach trysnąłem w jej ustach.



Leżąc dysząc i spoceni na kanapie, całowaliśmy się czule. Krystyna już nie wróci.

Ogłaszałem w kilku pismach erotycznych, że pragnę poznać dojrzałą Panią, na próżno, nie było odzewu, stał napisałem o tym, co przeżyłem. Również przestały mnie pociągać, patrzeć z zachwytem tylko na starsze ode mnie kobiety. Nie interesuje mnie uroda, to rzecz względna. Pragnę być przyjacielem i kochankiem. Jestem zdrowy, kulturalny i dyskretny.

Czy naprawdę nie ma Pani w wieku 35 - 50 lat, która chciałaby mnie poznać? Mieszkam w Lublinie lecz odległość to nie problem. Jestem wolny i absolutnie bezinteresowny, a poza tym naprawdę przystojny ze mnie facet.

Droga Redakcjo, proszę opublikować mój list, a może i mnie uda się spełnić swoje marzenie.

Nazwisko i adres znane redakcji





„Kobiety odczuwają wielką przyjemność podlewając ogród węzem gumowym” stwierdza Simone de Beauvoir w swojej książce poświęconej psychice kobiety „Druga płeć”. Gdyby przyjąć, że twierdzenie to jest prawdziwe, zawód strażaka powinien być wybitnie sfeminizowany.

Wąż, który stał się powodem moich rozważań mieszka w łazience, a mówiąc jeszcze bardziej konkretnie zwiisa sobie nad wanną uzbrojony w metalowe lub plastikowe siteczko. Jak często owo urządzenie kusi nasze Ewy do grzechu? Kiedy „zgrzeszyły” z nim po raz pierwszy? O tym za chwilę. Teraz słów kilka o tym, co udało mi się dowiedzieć tu i tam o roli prysznica w życiu erotycznym kobiety.

Po pierwsze, jak pisze o tym Alex Comfort w poradniku „Radość seksu”: „Prysznic stwarza naturalną okazję dla seksualnych przygód. Wspólny prysznic = wspólna miłość. Prysznic - zdaniem Aleksa - to...jeden odpowiedni obiekt w większości mieszkań i pokoi hotelowych, do którego można przywiązać ręce partnera powyżej głowy”. Po drugie, zdaniem fachowców zabawy z łazienkowym węzem mogą być dla dziewczyny niebezpieczne, co oznacza że dziewczyna może tak bardzo uwarunkować się na wodne łaskotki, że potem nijak nie jest zdolna do przeżycia rozkoszy z „węzem” mieszkającym w spodniach swojego partnera. W końcu po trzecie: prysznic jest zalecany jako doskonały afrodyzjak dla oziębłych kobiet, które podlewając sobie erotyczne sfery, uczą się w ten sposób przeżywania seksualnej przyjemności. Czy można jeszcze coś dodać do tematu „wąż kusiciel”? Statystycznie rzecz biorąc, jak stwierdza Nancy Friday w „Moim tajemniczym ogrodzie” onanizuje się każda kobieta lub... prawie każda. Woda tryskająca z prysznica jest ulubionym i jednocześnie najprostszym, „seksualnym narzędziem rozkoszy”. Trudno powiedzieć, która z „Ew” wpadła pierwsza na pomysł wykorzystania łazienkowego węża do erotycznych zabaw? Można domyślać się, że burzliwy rozwój tego hydraulicznego urządzenia obserwowany w ostatnich latach, wiąże się prawdopodobnie ze zrozumieniem kobiecych potrzeb. Współczesna dziewczyna ma nie tylko możliwość poglądowania z ciepłym strumieniem wody kierowanym na dowolne okolice ciała, ale... skorzystania z całego asortymentu specjalistycznych „sluchawek”, które przytwierdzone do końca gumowej lub plastikowej rury mogą np. drażnić strumieniem cienkim, grubym, silnym, delikatnym, rozpylać mgiełkę, obsiakiwać skórę cieniutkimi i ostrymi jak igła strumyczkami, lub odwrotnie: stworzyć jeden gruby silny „oblew”. Producenci wymyślili również wodne wibratory, które przyłożone w odpowiednie miejsce jednocześnie drgają i tryskają. Udało mi się wyciąć erotyczny kata-

log, w którym normalne prysznicowe sitko zostało przerobione na „normalnego wodnego fallusa, który w dwudziestu ośmiu różnych wersjach może być odpowiednią złączką, automatycznie przytwierdzany do końcówki prysznica. Jedne z tych penisów mają za zadanie właśnie tryskać i drgać. Inne zajmować się mniejszą i większą dziurką jednocześnie. Jeszcze inne po uruchomieniu pęcznieją i pod wpływem ciepłej wody ogrzewają się jak żywy fiut. Są też takie, które „wytryskują wodę” w pożądanym przez właścicielkę momencie.

Jak radzą sobie w tej sytuacji nasze dziewczyny? Czy w ogóle „wąż łazienkowy” stanowi dla nich pewną atrakcję. Jak z niego korzystają i co sądzą o tego typu zabawach?

#### Agnieszka lat 38

Moja matka zawsze mi powtarzała, że dotykanie lub wkładanie czegokolwiek „do środka” jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia dziewczynki i powinno się tego unikać. Kiedy weszłam w okres dojrzewania seksualnego i pojawiły się pierwsze miesiączki, w sposób oczywisty musiałam sobie jakoś z tym problemem poradzić, starając się omijać ręką zakazanych

## „WAŻ KUSICIEL”

przez matkę sfer. Do głowy przyszedł mi najprostszy pomysł na zachowanie higieny. Po prostu kuciałam nad wanną, odkręcałam sitko od prysznica i kierowałam strumień wody do środka pochwy, by wypłukać „to”, co moim zdaniem mogło mi zaszkodzić. Po pewnym czasie takie zabiegi zaczęły się przedłużać w czasie. Woda z rury lała się do środka mojej cipki, a ja miałam wrażenie, że rozsądzi mnie z przyjemności, jakiej wtedy doznawałam. Z czasem wykombinowałam sobie, że najskuteczniejszym sposobem oczyszczania środka jest po prostu włożenie tam końcówki rury od prysznica. No cóż, teraz z perspektywy lat oceniam te zabawy jako jedną z najgłupszych, jakie mogłam wymyślić. Przypłaciłam je wieloma wizytami u ginekologa, który dowiedziawszy się o moich sposobach na zachowanie higieny podczas miesiączki puknął się w głowę stwierdzając, że doprowadziłam tym sposobem do całkowitego zaniku mieszkającej w tym narządzie naturalnej flory... Czy teraz bawię się w podobny sposób? Znając skutki - nie. Kupiłam wibrator, którym uzupełniam seksualne braki.

#### Olga lat 26

Po raz pierwszy skosztowałam prysznica w wieku 17 lat. W internacie, w którym mieszkałam nie było indywidualnych natrysków. Kąpiele organizowane były grupowo. Kiedy kilkanaście dziewcząt wchodziło do pomieszczenia z natryskami zawsze czułam się nieswojo. W tym czasie mieszkałam w pokoju z koleżanką, która dość wcześniej poznała tajniki życia erotycznego. Kiedy stała pod prysznicem, zawsze przyjmowała takie ułożenie, że jedna z silniejszych stróżek wody skierowana była zawsze na jej srom. Zapytałam ją kiedyś, czy nie uważa, że tak dokładne mycie i płukanie tej części ciała to przesada? Wybuchła śmiechem i powiedziała: „Skosztuj sama takiego masażu, to zrozumiesz, że z myciem nie ma to nic wspólnego.” Przy najbliższej okazji, kiedy ponownie grupą schodziliśmy pod prysznic, istotnie spróbowałam. Moja koleżanka obserwowała mnie ukradkiem robiąc to samo. Nie wiem jak ona, ale mnie ta zabawa doprowadziła do orgazmu. Od tego czasu upłynęło sporo lat. Wracam czasami myślami do tej sytuacji, szczególnie wówczas, gdy jestem w wannie. Wtedy oczywiście prysznic wibruje po mojej cipce.

#### Katarzyna lat 21

Czy kusi mnie „wąż łazienkowy”? To zależy kiedy. Po raz pierwszy „zgwalił mnie” chyba w wieku 15 lat, kiedy kończąc kąpiel jak zwykle oplukiwałam się strumieniem wody z prysznica. Kiedy skierowałam go na moje piersi ze zdziwieniem odkryłam, że zaczyna robić mi się dziwnie dobrze. Nigdy przedtem nie doświadczyłam tego uczucia. Kiedy strumień tryskał na moje nabrzmiałe brodawki, druga ręka powędrowała do mojej dziurki. W chwilę potem pojawił się tam również tryskający strumień wody. Napięcie rosło, a wraz z nim siła podkręcanego przeze mnie strumienia. Po 5 minutach takiej zabawy odkryłam, że moje ciało potrafi dostarczyć mi takiej przyjemności, o jakiej nawet nie śniłam. Teraz zabawy pod prysznicem traktuję raczej jako dodatek do mojego życia erotycznego i wcale z tych „deserków” nie zamierzam zrezygnować!

#### Gabrysia lat 29

Chyba dobrze to nazwałęś „kuszeniem”. Miałam taki okres w swoim życiu, kiedy ze swojej masturbacji spowiadałam się księdzu, uważając że jest to ciężki grzech. To było w tzw. „szczęśliwych latach”, kiedy oglądanie siebie w lustrze na golasa było podstawowym zajęciem każdej małolaty. Oczywiście nie ominęło to również mnie. Najczęściej takie zabawy odbywały się w łazience. Mój „wąż” miał trochę inną postać.

Otóż w naszym domu był również zamontowany bidet. Kiedyś podczas podmywania zaczęłam zauważać, że tryskająca na moją lechtaczkę woda przyjemnie zaczyna mnie podniecać. Wcześniej znałam już onanizm, jednak uprawiałam go pewnie tak jak większość dziewcząt przy pomocy paluszka. Tym razem paluszek jedynie dopomagał mi w dochodzeniu do orgazmu. Po kilku takich eksperymentach na bidecie, palec przestał mi być potrzebny. Siadałam po prostu okraciem na tym urządzeniu w taki sposób, aby strumień wody był skierowany wprost na moją szparke i... reszta działa się sama. Ksiądz oczywiście zabronił mi takich zabaw. A że owoc zakazany smakuje podwójnie, to rzeczywiście za każdym razem kuszę mnie owo „masująco-czyszczące” urządzenie. Jak często ulegałam pokusie? No cóż, prawdę mówiąc za każdym razem, kiedy nasza mała na to ochota! Od pewnego czasu przestałam się nim interesować. Jego miejsce zastąpił mój chłopak.





# Do ostatniej kropli... kisielu

4 grudnia 1998 r. byliśmy świadkami niezwykłego w Polsce spektaklu: w klubie STAR 2000 w Zabrzu odbył się pokaz kobiecych walk w kisielu!

## DO OSTATNIEJ KROPLI KISIELU

Na pomysł zorganizowania w Polsce pierwszych walk w kisielu wpadła firma MCA Poland z Bytomia. Okazało się, że pomysł był trafiony. Emocjonujące turnieje przypadły Polakom do gustu - od maja '98 kisielowe potyczki obejrzało kilkadziesiąt tysięcy osób w kilkudziesięciu nocnych klubach w całym kraju.

Niektórym kobietom się dojrzało coś więcej...

Jedno jest pewne: trzeba to przeżyć, żeby się o tym przekonać. Wam, drodzy Czytelnicy, musi na razie wystarczyć nasza relacja i fotki z tych kisielowych zapasów. Co o tym myślicie? Napiszcie do nas, jak wam się podobało.

Jedną z zawodniczek walczących w kisielu poprosiliśmy o rozmowę. Oto specjalnie dla PEEP SHOW wywiad z JESSIKĄ, zwyciężczynią turnieju w Zabrzu.

## LUBIĘ SIĘ BAWIĆ

- Od kiedy bierzesz udział w walkach w kisielu?

- Jestem zawodniczką dopiero od trzech miesięcy.

- Ale masz już spore sukcesy na koncie?

- Nie traktuję tego tak bardzo poważnie. To dla mnie przede wszystkim zabawa, a ja lubię się bawić.

- Naszych czytelników na pewno interesują wrażenia z takiej walki. Jak to jest bić się z koleżanką w kisielu?

- Kisel jest ciepły, więc to nie jest nieprzyjemne uczucie. Nie odnosimy żadnych obrażeń, chodzi raczej o sposób walki. Ważne żeby to było ciekawe, żeby skoordynować ruchy i wygrać w ładnym stylu.

Przebieg zawodów jest podobny: zwykle walczą ze sobą pary zawodniczek w okrągłym basenie pełnym kisielu. Jurorów wybiera się wśród publiczności: oni decydują, która z dziewczyn walczyła w lepszym stylu. O tym, jak to wszystko wygląda z bliska reporterzy PEEP SHOW przekonali się na własnej skórze w barórkowy wieczór.

Do klubu STAR 2000 w Zabrzu goście przybyli tłumnie. Byli media, byli przedstawiciele świata biznesu i kilku śląskich oficjeli (incognito oczywiście). Stopniowo rosło napięcie - zawodniczki kazały na siebie czekać aż dwie godziny! Dobrze, że przez ten czas o gości dbała bardzo sprawna obsługa klubu. Wszyscy też z ciekawością przyglądali się basenowi ustawionemu w centralnym miejscu: miał prawie sześć metrów średnicy i znajdowało się w nim pół tony wiśniowego kisielu!

Wyczekiwany turniej rozpoczął się o 22.00. Przed pierwszą walką prowadzący imprezę wybrał sędziów. W skład jury weszli dwaj chętni panowie i jedna nieśmiała niewiasta. Publiczność oklaskami przywitała dwie pierwsze zawodniczki o angielsko brzmiących imionach: Jessica i Angie. Sprawdziło się to, o czym zapewniali nas organizatorzy imprezy - panie były młode, ładne i miały dobry cios. Były ubrane w typowy strój zawodniczek walk kisielowych - majteczki i obcisłe podkoszulki. Niektórzy panowie z publiczności wydawali się tym trochę zawiedzeni. Pocieszyli się dopiero wtedy, gdy w trakcie starcia zawodniczki zrzuciły niepotrzebne części ubrania. Walka miała raczej łagodny przebieg. Dziewczyny dbały o styl, zależało im na tym, żeby dobrze się zaprezentować - jak to kobietom. Stosowały częściej nelsony niż lewe sierpowe. „Obrażenia” odnieśli raczej przyglądający się walce z bliska fotoreporterzy, bo dziewczyny w ferworze walki chlapały kisielom na wszystkie strony. Ci, którzy robili zdjęcia, przypłacili to mokrymi garniturami, a na głowie fotografa Jacka Gutkowskiego wylądował ciężki od kisielu podkoszulek!

Pierwszą walkę wygrała przy aplauzie publiczności czarnowłosa Jessica. Drugi pojedynek rozegrały Nicole i Michelle. Przed tą walką jeden z gości stwierdził, że bardzo chciałby zostać trenerem jednej z dziewczyn. Tak się stało. Niestety jego rady nie za bardzo pomogły jego podopiecznej i wygrała jej przeciwniczka.

W trzeciej, finałowej walce tego wieczoru oglądaliśmy więc Jessikę i Nicolę. Zwyciężyła ulubienica publiczności - Jessica.

Dziewczyny nie straciły zębów, wszystkie części ciała miały po meczu na właściwym miejscu. Krew się nie łąła, nie było siniaków, ale oglądający chyba nie byli zawiedzeni. Wprawdzie słyszeliśmy głosy, że niektórzy spodziewali się ostrzejszego bicia, ale wiadomo, że nie wszyscy mają jednakowe gusta.



- Widzę, że mówicie sobie z koleżankami po imieniu. Nie przeszkadza ci to, że bijesz się z przyjaciółką?

- Uważam, że lepiej znać swoją przeciwniczkę i lepiej się lubić. My nie walczymy o medale, więc jakaś agresja jest niepotrzebna.

- A co po walce? Regenerujesz siły, trenujesz do następnego spotkania?

- Po walce najważniejsza jest kąpiel. Kisel na szczęście szybko się zmywa. I to wszystko. Nie stosuję żadnych specjalnych treningów. Po prostu dbam o siebie, ogólnie o kondycję i ciało. I tak aż do następnego meczu.

- Dziękuję ci za rozmowę i gratuluję wygranej w niezłym stylu.



Jury







24 foto  
Warszawa

# MARIA

Maria jest niepoprawną romantyczką, lubi delikatny i czuły seks, choć zna go głównie z książek o miłości. Marzy o mężczyźnie, który otoczy ją opieką i będzie pisał dla niej miłosne wiersze. Chciałaby, żeby jej „Książę z bajki” miał silne ramiona, na których mogłaby się oprzeć w trudnych chwilach. Może taki mężczyzna jest wśród naszych czytelników?...





KOBIECY ŻYJĄ CNOTLIWIE TYLKO WTEDY,  
GDY BRAK ODPOWIEDNIEGO MĘŻCZYZNY.





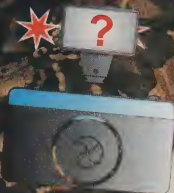


19 lat  
Kraków

W obiektywie  
naszych Czytelników

WIOLA

Znakiem Zodiaku Wioli jest Waga. Kobiętę, urodzoną pod tym znakiem cechuje zwykle uroda, poczucie piękna, wdzięk, kokieteria, uczuciowość, a także zdolności artystyczne. Możecie wierzyć w horoskopy lub nie, ale oczy Was nie mylą. Wiola to urodzona Waga.





# MAGDA

Magda zalicza się do  
żym temperamentu  
znajomych. Kocha  
przyjemności. Jak  
lubi się rozpieszcz  
dość rozpieszczani  
ciół. Jeśli spotka m  
mężczyznę, nie pr  
sprawić dzięki niemu  
jemu ciału.





do grona dziewcząt o du-  
le. Swoją pasją życia зараża  
taniec, zabawę i wszelkie  
twierdzi: jest hedonistką i  
ać. Sprawia jej również ra-  
e swoich bliskich i przyja-  
a swej drodze atrakcyjnego  
zepuści żadnej okazji, by  
u przyjemność sobie i swo-

NAJPIĘKSIZY SPOSÓB ZDOBYCIA KOBIETY  
SZCZĘCIE, NAJGŁĘBSZY - ROZMARZYĆ.



21 lat  
Warszawa



Szanowna Redakcjo!

Jesteście pierwszymi, do których postanowiłem napisać, gdyż uważam, że jesteście obecnie najlepszą gazetą erotyczną na polskim rynku. Uważam, że inne pisma np. Cats, Wamp, a w szczególności wszystkie zagraniczne są po prostu do dupy. Miałbym jednak również kilka uwag i do was. Zdjęcia dziewczyn pozujących w PS są po prostu super, ale gdy więcej spermy na niej. Zbyt mało pokazujecie stosunków analnych, a przecież seks analny nie jest wcale gorszy od tradycyjnego. Kolejnym pytaniem jest dlaczego tak mało jest w PS zdjęć les i gejowskich (szczególnie tych ostatnich), czyżbyście dyskryminowali kochających się panów (ja nie, chociaż z facetem nigdy nie próbowałem). Ostatnia prośba dotyczy zdjęć prywatnych. Powinnście w jakiś sposób umożliwić kontakt z tymi dziewczynami, które pozują dla was (może niektóre z nich zgodziłyby się na spotkanie). Alina z numeru grudniowego 98 r. jest po prostu super, kobieta marzenie, niespełniony ideał wielu mężczyzn, super, super i jeszcze raz super! Oczywiście inne dziewczyny też są super oraz bardzo seksi.

Przesyłam wam również kopertę z odpowiedzią na jeden anons. Już kiedyś tak starałem się nawiązać kontakt (ale przez inne pismo) i bardzo się zawiodłem, mam nadzieję, że wy mnie nie zawiedziecie i moja odpowiedź dotrze do ogłoszeniodawcy.

Kończąc już miałbym wielką prośbę, abyście wy apelowali (pisali o tym jak najczęściej) do ludzi, aby nie krępowali się nawiązywania kontaktów z nowymi ludźmi. Szczególna prośba do wszystkich pań wolnych i mężatek o to, aby czasami zaryzykowały i umówiły się na spo-

tkanie (oczywiście z seksem) bez szczególnych zobowiązań, czy korzyści materialnych (takie uciechy za pieniądze to ja mam w agencji).

Nie sądzę, abyście wydrukowali mój list, ale bardzo bym o to prosił, chociaż fragment. W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia chciałbym wam życzyć dużo szczęścia, wspaniałych pomysłów i jeszcze lepszych numerów PS, a przyszły 1999 Rok jeszcze lepszy niż ten.

Gościwie pozdrawiam was i wszystkich czytelników

Rafał z Gdyni

PS. Dlaczego tak mało seksu grupowego? Powinnście też zamieszczać jakieś oferty pracy (również dla mężczyzn). Ja np. chętnie bym się zabawił dodatkowo po normalnych godzinach pracy, ale niestety ofert pracy dla mężczyzn jest bardzo mało (mogę również pozować do zdjęć lub zagrać w filmie, ale jak nawiązać z takimi ludźmi kontakt, jeśli moglibyście jakoś pomóc to najbardziej interesuje mnie Trójmiasto, ale nie tylko).

OD REDAKCJI:

Drodzy Czytelnicy! Przytoczony powyżej list, a raczej uwagi w nim zawarte są typowe i często się powtarzają w waszej korespondencji. Wobec tego postaramy się ustosunkować do większości z nich.

Po pierwsze: otrzymujemy określoną ilość ogłoszeń pań, panów i par. Po sprawdzeniu ich autentyczności, publikujemy wszystkie. Niestety nie jest naszą winą fakt, że większość ofert pań, to propozycje seksu za pieniądze. Obserwując to zja-

wisko, można dojść do przykrych wniosków: niektórym ludziom się wydaje, że wszystko jest na sprzedaż. My natomiast mając do wyboru wymyślanie ofert (jak to czyni większość wydawców, którzy nie dzielnie poczynają sobie w tym nasi czeszy konkurenci, których gazety od pierwszego numeru zawierają seksu oferty kobiecych), lub publikowanie ich samodzielnie - robimy to drugie. Może to być dowodem na to, że czytelnicy dowodzą, że czasem ludzie po prostu chcą być oszukani.

Druga sprawa, którą poruszył Pan Rafał, to kwestia spermy, a raczej jej ilości (w dużych ilościach) na zdjęciach. Gdyby ktoś spróbował rozprzestrzenić nasienie swojej partnerki własne nasienie z jednego wytrysku - nawet najbardziej obfitego (ok. 3-5 ml.), to stwierdziłby, że seks jest mizerny. Niestety ludziom zależy na do wielorybów, u których samiec wydala kopulacji wydziela dziesiątki litrów spermy. Czasem próbujemy dorobić sobie tutaj spermy, ale to nie jest prawdziwe. I znów nasuwa się pytanie, czy mamy publikować zdjęcia oszukane jak my?

Kolejna kwestia poruszona przez czytelnika dotyczy możliwości kontaktu z naszymi modelkami. To naturalne, że oficjalnie tych pań oraz fotki prywatne umieszczamy w naszych czytelnikach tyle ile chcemy, bo nie z chęcią nawiązania kontaktu bezpośredniego. Jednocześnie deklarujemy, że listy adresowane do modelek są do nich przekazywane! Nie gwarantujemy jednak sukcesu.

Na koniec o ofertach pracy dla mężczyzn. No cóż, czytelnik sam sobie odpowiada pisząc o małej ilości tych ofert. Widocznie nie ma tak dużego zapotrzebowania na panów w seks biznesie, jak w zawsze działo się w przypadku pań. Czy my kobiety nie musimy płacić za seks? I tym optymistycznym akcentem kończąc serdeczne pozdrowienia.

Redakcja PS



## Czarne i białe

Kochana Redakcjo!

Wraz z żoną jesteśmy stałymi i wiernymi czytelnikami Waszego wspaniałego pisma, gdzie zawsze dzieje się coś ciekawego. Nie należymy do ludzi, którzy próbują zawsze coś zmieniać i udziwniać, a zatem akceptujemy wszystko takim jakim jest. I takie właśnie mamy zdanie o Waszym wspaniałym piśmie. Mamy jednak pewną propozycję. Wielu z nas czytelników posiada zdjęcia czarno-białe, którymi także chcieliby zaistnieć na łamach PS. Odpowiedzcie nam proszę czy i takie zdjęcia wydrukujecie. Jeśli tak, na pewno przybędzie nam materiałów fotograficznych.

Pozdrowienia dla redakcji i czytelników  
Poznań

OD REDAKCJI:

Oczywiście, będziemy chętnie publikować Wasze czarno-białe fotki, aczkolwiek nie będą one liczne. Przypominamy, że warunkiem zamieszczenia zdjęć na łamach PS (zarówno tych kolorowych jak i czarno-białych) jest ich dobra jakość techniczna. Życzymy powodzenia i pozdrawiamy naszych Czytelników z Poznania!





W nr 3

**PEEP  
SHOW**

**72** strony!

11 dziewczyn solo!

wiele zdjęć prywatnych



zobaczcie piękne  
polskie dziewczyny



zrelaksujecie się ogląda-  
jąc fascynujące historie.



ZA KILKA DNI  
ZNAJDZIESZ W KIOSKACH

**Tego nie wolno  
Ci przegapić!!!**



**ZDJĘCIA:**

Magda, Alina - R. Kucharek  
Ida - G. Tomski  
Mirella, Adelajda -  
B. Bogdański  
Maria - M. Miłosz

Jędrus, Trójkąt -  
B. Bednarek  
Bita śmietana - G. Kołotnicki  
Oleńka, Julia - B. Jackowski



**Wydawca:**

PPHU „Omix”  
40-958 Katowice 2  
skr. poczt. 658

Przygotowanie graficzne, wyciągi barwne  
„SKANKOLOR STUDIO” Katowice



**PEEP**

**N**ASZ MAGAZYN JEST PRODUKTEM

CAŁKOWICIE **POLSKIM**,

BEZ UDZIAŁU KAPITAŁU ZACHODNIEGO

**PEEP**





## Nie tylko dla mężczyzn

Szanowna Redakcjo!

Może zdziwi Was fakt, że pisze do was kobieta, bo jak sądzą większość czytelników Waszego pisma to mężczyźni. Na pewno nie wydrukujecie mojego listu, ale może jego treść w pewnym stopniu wpłynie na jakość miesięcznika. Mam taką nadzieję. Ja, choć nie jestem lesbijką, również lubię czasem oglądać inne piękne kobiety. Niestety w Waszej gazecie rzadko kiedy występujące modelki są piękne. Nie chodzi mi o to, żeby te modelki wyglądały jak lalki Barbie, „idealne”, sztuczne i puste „słodkie idiotki” pozbawione jakiegokolwiek osobowości; ale żeby były zadbane, nie miały wstrętnych zarośniętych nóg, pach i poobgryzanych paznokci ze starym lakierem, odrostów, pozaciąganych pończoch itd. Według mnie piękna kobieta nie musi być super szczupła (wprost przeciwnie - może być nawet puszysta) i super młoda, ale niezależnie od wieku zadbana!!!

Mam jeszcze pewne zastrzeżenia co do jakości waszych zdjęć. Jestem laikiem w dziedzinie fotografii, ale potrafię odróżnić dobre zdjęcia od za przeproszeniem spleprzonych. Niektóre sesje zdjęciowe publikowane w waszej gazecie są rzeczywiście bardzo udane, a niektóre - nie będę podawała autorów - są fatalne (w tym momencie mam na myśli tylko jakość zdjęć, a nie urodę modelek na nich występujących). Przecież chyba macie wpływ na wybór fotek?

Z kolei uważam za bardzo dobry pomysł publikowanie takiej dużej ilości zdjęć prywatnych. Chyba żadna inna gazeta erotyczna tego nie robi. Pod tym względem jesteście najlepsi. Jeżeli chodzi o teksty, to nie są one złe, tylko mogłoby ich być więcej (tych wartościowych, bo nudne opowiadania moglibyście sobie darować). Następna sprawa - strona z humorem. Błagam: więcej dowcipów, mniej grafomańskiej „poezji”.

To właściwie wszystko. Tak nawiasem mówiąc, to i tak uważam, że Wasza gazeta jest bardzo potrzebna, bo promuje rodzime piękno i ma swój niepowtarzalny styl, a to bardzo ważne. Pozdrawiam bardzo serdecznie.

Karolina z Sosnowca

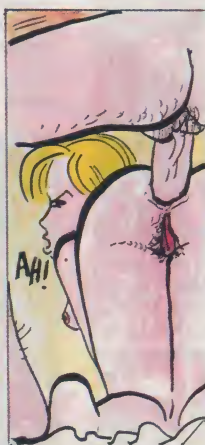
**B. P. „ASTRID”**  
**Ogólnopolskie Biuro**  
**Pośrednictwa Towarzyskiego**  
 Jesteśmy jedynym biurem organizującym **SEX PARTY**  
 Mini hotel „Spotkanie u Astrid” -  
 sauna, solarium, masaż - tel. (068) 32-04-767.  
 Organizujemy Sylwestra 98/99, polecamy prywatny film video



Ponad 1000 aktualnych ofert. Zapraszamy: Panie i Panów, Pary i Małżeństwa. Kontakt: Biuro - tel. (068) 38-38-564;

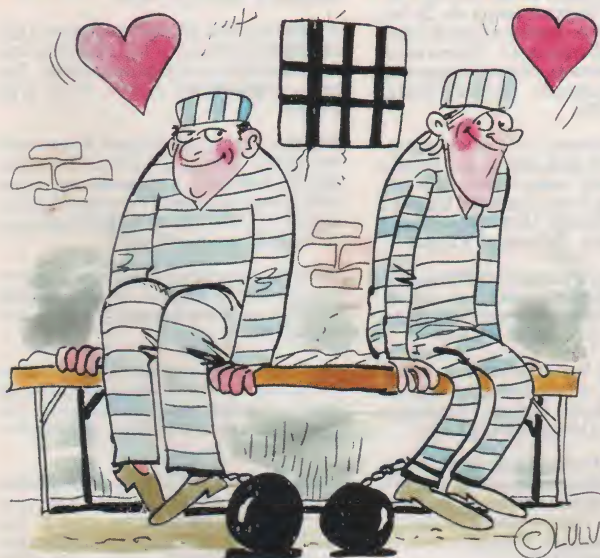


## SYLVIA





# WALENTYNKI



## Pierwszy

Mąż do swojej pięknej żony, niedługo po ślubie:

- Powiedz szczerze, czy jestem pierwszym mężczyzną, z którym poszłaś do łóżka?

Oczywiście, że nie, głupcze. Przecież bym cię rozpoznała.

## Mniej więcej

- No i co, dowiedziałeś się, ile lat ma twoja dziewczyna?

- Tak, mniej więcej.

## Nie ma jak w kinie

W trakcie trwania filmu w kinie dziewczyna zwraca się do siedzącej obok koleżanki:

- Słuchaj, ten facet, który obok mnie siedzi, właśnie się onanizuje.
- To powiedz mu, żeby natychmiast przestał!
- Nie mogę.
- Dlaczego?
- Bo on robi to przy pomocy mojej ręki.

"NAPRAWDĘ JESTEM ŚWIETYM WALENTYMEM, CZY AŻ W TEN SPOSÓB MUSZĘ CIĘ PRZEKONYWAĆ!?"



## Prezent od natury

Co się mówi o lesbijkach, które mają grube palce? Że są dobrze wyposażone przez naturę.

## Ubrana

Chłopak do dziewczyny:

- Chcę się z tobą kochać.
- To po co ja się tyle ubierałam?

## Darmowa kolejka

Wchodzi Viagra do knajpy i mówi:

- Stawiam wszystkim!



Peep Show

NA WESOŁO

## Naj, naj, naj...

Trzej mężczyźni siedzą i sprzeczkują się, czyja żona jest najgłupsza.

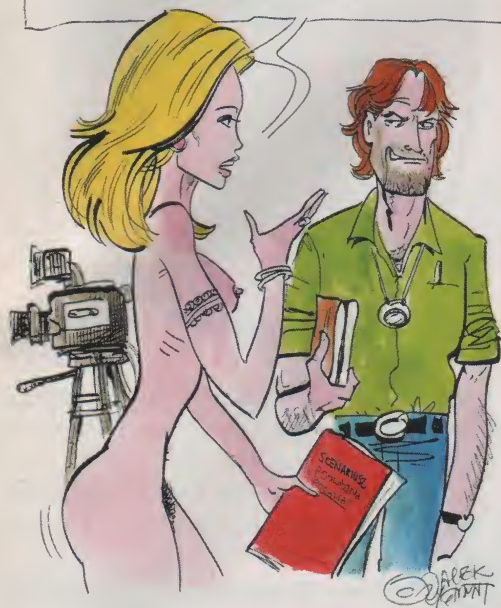
- Moja to jest taka głupia, że sobie kupiła samochód, a nie ma prawa jazdy.
- A moja kupiła właśnie gospodarstwo, pomimo że nie zna się na uprawie roli.
- A wiecie, że moja wczoraj pojechała na wycieczkę z sześcioma paczkami prezerwatyw, a przecież nie ma kutasa.

"O TAK! A TERAZ PROSZĘ MNIE BICZOWAĆ I WYZYWAĆ OD OSTATNICH DEWANTÓW!"





... WIESZ DOBRZE, ŻE GRAŁAM JUŻ W  
NIEJEDNYM PORNOSIE, ALE JAK WYOBRAZASZ,  
SOBIE SCENĘ, KTÓRA JEST W SCENARIUSZU,  
GDZIE KOCHAM SIĘ Z OŚMIOMA FACETAMI  
JEDNOCZEŚNIE!?



### Hania

Niech się nie martwi Hania,  
Że jej mąż ma dość jebania  
Wprawdzie męża ma kiepskiego,  
Ale jest też korzyść z tego:  
Sąsadowi zawsze stanie,  
Lubi Hanie i jebanie.

### Dobra rada

Gdyś zestresowana,  
daj dupy, kochana,  
a kiedy brak pana,  
wsadź sobie banana



### Słodki chłopiec

Dyrektor wzywa Jasia do  
swojego gabinetu.

- Mam dla ciebie dobrą i złą  
wiadomość. Zła to taka, że  
psycholog szkolny stwierdził, iż  
masz skłonności homoseksual-  
ne. Dobra zaś, że moim zda-  
niem jesteś bardzo ładnym i  
słodkim chłopcem...

### Toast

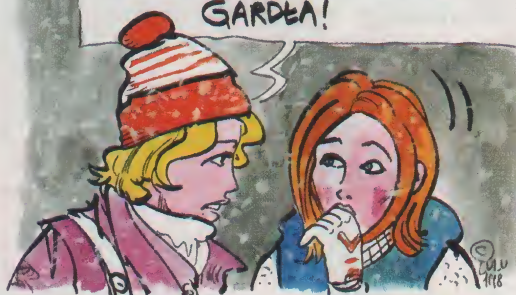
- Karolu, czy mógłbyś się  
pospieszyć ze zmywaniem  
naczyni - mówi żona do męża.  
Goście się niecierpliwią, bo  
chcielibyśmy wzniesić toast za  
twoje zdrowie.



### Cenny talent

- Kochanie, kiedy się ze mną  
ożenisz, będziesz wreszcie miał  
kogoś, kto ci będzie gotował.  
- Nie wiedziałem, że umiesz  
gotować - odpowiada zaskoczony  
narzeczony.  
- Ja nie, ale moja mama, która  
przecież z nami zamieszka....

... ZWARIOWAŁAŚ? TO, ŻE CODZIENNIE  
ROBISZ MĘŻOWI „LODA” NIE ZNACZY,  
ŻE WŁASNIE Z TEGO POWODU SIĘ  
PRZETĘBIŁAŚ I MASZ ZAPALENIE  
GARDEŁ!



### Chytry sposób

Dwóch przyjaciół spotyka się w  
barze.

- No i jak minęła podróż?  
- Dobrze. Ale zanim wyjechałem,  
zainstalowałem trzepaczkę do  
piany i spodek ze śmietaną pod  
łóżkiem mojej żony.  
- No i... Były na niej ślady  
śmietany?  
- Gorzej. W spodku było masło.

### Ekstra usługa

Prostytutka do klienta:

- Za stówkę ekstra będę jęczała,  
jakby mi to sprawiało przyjem-  
ność...

### Piechotę?

- Nie podobają mi się twoje  
przejażdżki z chłopakami na  
motorze - mówi matka do córki.  
Wywiezie cię któryś do lasu,  
zażąda Bóg wie czego, ty odmó-  
wisz, on cię wtedy zostawi i  
będziesz szła kawał drogi na  
piechotę...  
- Ależ mamo, czy ja kiedyś  
wróciłam do domu piechotę?



A JA TO NATBARDZIEJ  
PRZEPADAM ZA KOBETAMI  
Z OKRESEM!





Nasz konkurs, trwający od niepamiętnych czasów, jest bardzo prosty. Traktowany przez Czytelników jako zabawa, cieszy się ogromnym powodzeniem. Wystarczy bowiem odgadnąć i wpisać do kuponu na stronie 51, do których spośród naszych fotomodelek, licząc od pierwszego numeru, należą dwie „Kasie” zamieszczone obok. Przykładowo: 1 - Karina nr 6/98, 2 - Klaudia nr 6/97 itp.

Kupon proszę nakleić na kartę pocztową i przesłać pod adresem redakcji „PS”. Rozwiązania każdego z konkursów będziemy przyjmować w ciągu dwóch miesięcy od ukazania się numeru. Życzymy miłej zabawy.

Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody w postaci kaset video z filmami o tematyce erotycznej. Otrzymują je:

Stanisław Obrocki z Broczyna, Anna Flaszka z Zielonej Góry, Tadeusz Kaźmierski z Ostrowca Świętokrzyskiego, Jarosław Kamiński z Łodzi, Bogdan Nowik z Białobrzegów, Małgorzata Bartoszek z Żywca, Henryk Choroba z Rudna, Zygfryd Szyguła z Toszka, Marcin Dąbrowski z Łomży, Bogusław Olszewski z Oświęcimia.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

#### Erotyczne puzzle - 4

Od kilku miesięcy w trzech gazetach: „Peep Show”, „Sexolalki” i „Poradnik Erotyczny” publikujemy fragmenty (po 1/3 części) dużego hasła. Hasło jest pocięte w puzzle i rozłożone na te trzy gazety. Trzeba więc sporo wytrwałości, by te hasła ułożyć w całość.

**czna  
ie przed  
bą, że  
e nabity.**

Redakcyjne jury dokonało losowania nagród za prawidłowe odpowiedzi w konkursie „Erotyczne Puzzle”. Pierwszą w postaci odtwarzacza video otrzymuje: Iwona Królikowska z Łodzi. Skontaktujemy się z Panią listownie.

Nagrody w postaci kaset video z filmami erotycznym otrzymują: Tomasz Wieczorek z Lublina, Józef Turski z Krzeszowa, Adam Czarnik z Tyrowa, Grzegorz Łubkowski z Woli Uhurskiej i Józef Szaby z Nysy. Laureatom serdecznie gratulujemy.



## KONKURS

## MISS

### ZDJĘĆ PRYWATNYCH

W konkursie uczestniczą zdjęcia z napisem „zdjęcie prywatne” z imieniem fotografowanej Pani. Głosować można na wszystkie zdjęcia od czwartego numeru „PS”. Nie głosujemy na dziewczyny z redakcyjnych fotosów i ilustracji do tekstów.

Przyjmujemy wyłącznie oryginalne kupony zamieszczone na stronach 51-52.

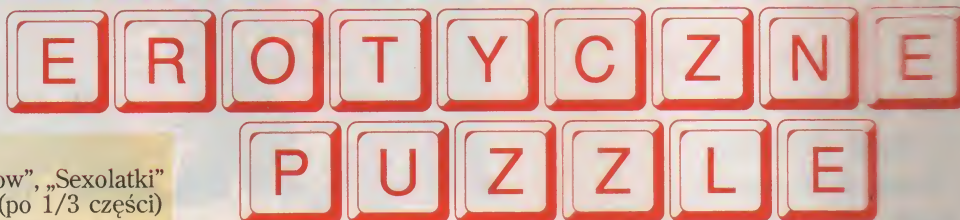
Jeśli zatem ktoś zechce przyznać wybranej kobiecie większą ilość punktów, musi kupić kolejne wydania „PS”.

Na miss pierwszego kwartału głosujemy na kuponach zamieszczonych w numerach 1, 2, 3.

Wśród uczestników plebiscytu, co kwartał, losujemy nagrody w postaci:

- odtwarzacza video
- 2 aparatów fotograficznych
- 10 kaset video o tematyce erotycznej

W kolejnej edycji konkursu nagrodą dla Miss będzie odtwarzacz video oraz uczestnictwo w sesji zdjęciowej w celu zaprezentowania swych wdzięków na łamach „Peep Show”. Zapraszamy do wspólnej zabawy!



Wyrazy póżrozruciane poniżej należy ułożyć w takiej kolejności, by otrzymać aforyzm Magdaleny Samozwaniec.

Aforyzm ten należy napisać na karcie pocztowej i przesłać ją (opatrzoną imieniem, nazwiskiem i adresem pod adres redakcji „Peep Show” w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się gazety.

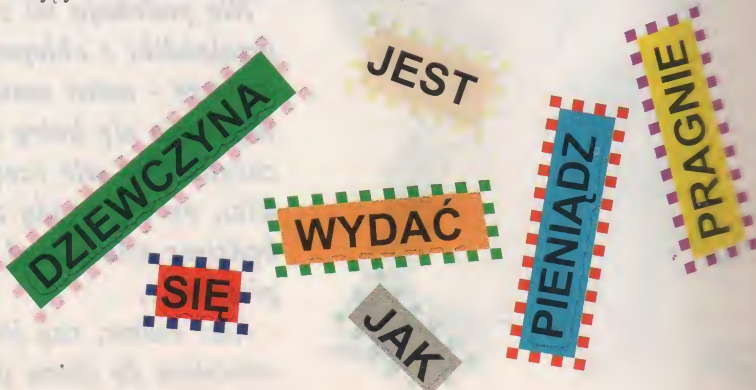
Wśród autorów odpowiedzi rozlosujemy 10 kaset video o tematyce erotycznej.

Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody. Otrzymują je: Maria Smereczńska z Katowic,

Jacek Kochański z Krasnegostowa, Beata Tybor z Miechowa, Lesław Dęba z Libiąża, Izabela Dygas z Warszawy, Andrzej Zgoda z Paryża, Dariusz Kowalski z Włocławka, Piotr Kozłowski z Łeby, Paweł Rafalski z Wrocławia i Marcin Sikorski z Mikołajek.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.


Rozwiązanie brzmiało „Kobieta, pechu marny, ty wietrzna istota”.












Alina jest osobą tolerancyjną, kocha życie i wierzy w ludzi. W mężczyznach lubi najbardziej opanowanie, zdecydowany charakter i ciepły uśmiech. Twierdzi, że dobry kochanek powinien zawsze nieomylnie odgadnąć, czego kobieta pragnie w łóżku. Alina nie znosi hałaśliwej muzyki i facetów lubiących się przechwalać.



ILE RAZY MĘŻCZYZNA PATRZY NA KOBIECĘ,  
SZATAN ZAKŁADA MU RÓŻOWE OKULARY.

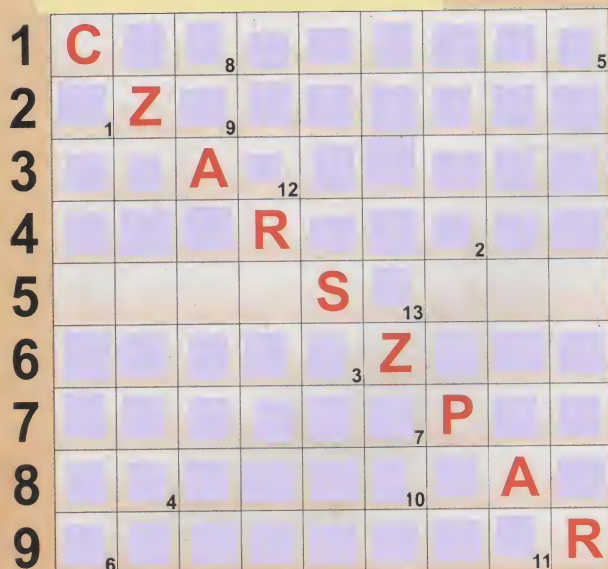






## Prawidłowe odpowiedzi „Eroszarad” z nr 10/98:

„Karaiby - raj homoseksualistów dla obu płci”, „Intymna biżuteria to świat nowej erotycznej stymulacji”, „Prezerwatywa”, „Homeopatia lekiem na impotencję”, „Walcmy z pruderią i erotycznym zacofaniem”. Kto takie odpowiedzi nadesłał, wziął udział w losowaniu nagród. Kasety z filmami o tematyce erotycznej wylosowali: Sławomir Smentek z Nakła nad Notecią, Lech Zajączkowski z Bydgoszczy, Rafał Cieślak z Łodzi, Teresa Polak z Mrokowa, Piotr Kloc z Włodawy, Waldemar Majewicz z Olsztyna, Henryk Wyrwas z Katowic, Janusz Markiewicz z Zegrza, Wiesław Konicki z Wrześni. Leszek Sochacki z Tuczępy. Serdecznie gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.



### DOPEŁNIANKA Z HASŁEM

Odgadnąć znaczenia dziewięciu wyrazów i wpisać je do diagramu. Część liter znajduje się już na właściwych miejscach i tworzy przekątną stanowiącą początek zdania. Jego dokończenie powstanie przez uszeregowanie liter z kratek oznaczonych w prawych dolnych rogach cyframi od 1 do 13.

#### Znaczenie wyrazów:

1. cyjanek potasowy, 2. rozplywa się w ustach, 3. karabinek pneumatyczny lub kurtka sportowa, 4. kobieta w podeszłym wieku, 5. służy do mierzenia głębokości wody, 6. kurwa, ale bardziej elegancko, 7. znak interpunkcyjny, 8. sutener gwarowo, 9. mierzysz nim gorączkę

### SZYFROGRAM

Odgadnąć sześć wyrazów, liczby zastąpić literami i wpisać je do diagramu w odpowiadających im miejscach. Czytając rzędami otrzymamy rozwiązanie.

#### Znaczenie wyrazów:

1. dziennik z najświeższymi wiadomościami = 12 - 31 - 9 - 5 - 24 - 19, 2. dostarcza ziarna i słomy = 27 - 32 - 11 - 4 - 21, 3. tam zamówisz sobie panią do kochania = 33 - 1 - 29 - 18 - 26 - 16 - 13, 4. głowonóg z sepią = 20 - 17 - 6 - 34 - 2, 5. debata sejmowa = 23 - 10 - 22 - 15 - 3 - 35, 6. np. dziesięć „numerków” w ciągu nocy = 8 - 7 - 14 - 30 - 25 - 28.

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35

### LABIRYNT

Wędrując od litery „J” w lewym górnym narożniku diagramu do litery „N” w prawym narożniku dolnym odczytać tekst, stanowiący rozwiązanie zadania.

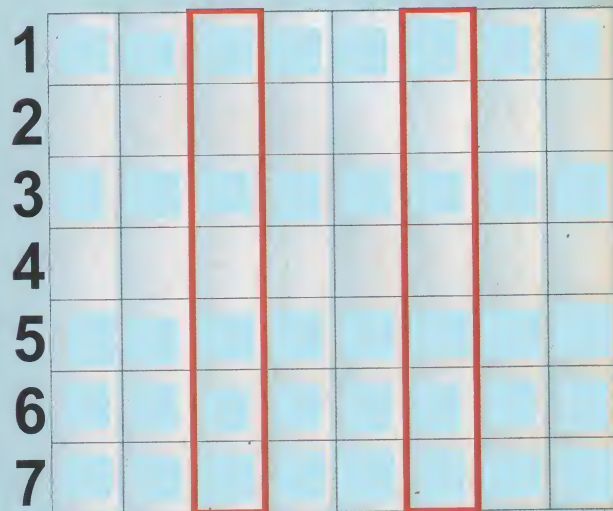


### LOGOGRYF

Po odgadnięciu znaczeń siedmiu wyrazów i wpisaniu ich w diagram, zaznaczone kolumny pionowe utworzą rozwiązanie.

#### Znaczenie wyrazów:

1. wał, 2. np. korniszon, 3. kobieta - jeździec torów wyścigowych, 4. solenizantka z 28 sierpnia, 5. przysiady w tańcach ukraińskich, 6. etykieta, 7. lepsza niż onuca.



K	M	Y	Z	E	T	E	S
T	U	I	O	C	Z	Z	E
O	W	S	R	E	B	E	N
P	O	J	A	K	Z	L	A

### KONIKÓWKA

Rozpoczynając od prawego górnego rogu z literą „S”, obejść ruchem konika szachowego wszystkie pola i odczytać po drodze rozwiązanie.

J	A	K	N	E	Ó	W	B	E	R	D	E	L	U
N	I	T	E	U	Z	B							
P	U	A	M	E	J	O	B	Z	Y	B	Ć	Y	H
K	K	S	L	L	F	B	Z						
I	Z	O	L	A	M	O	A	O	C	O	Ż	E	B
C	I	S	P	T	M	O	U						
B	M	Ł	Y	I	S	S	I	N	D	E	Ł	Y	T
E	A	M	K	O	I	Z	N						
Z	S	K	L	A	K	A	T	A	K	N	T	A	